

JAN MOLENDĄ

TYMCZASOWA RADA STANU I RADA REGENCYJNA WOBEC POLSKICH ASPEKTÓW REWOLUCJI W ROSJI ORAZ RADYKALIZACJI NASTROJÓW SPOŁECZEŃSTWA W KRAJU *

PROBLEMATYKA PRZEDMIOTU

Z uwagi na szczupłą objętość referatu wypadnie temat zakreślony tytułem potraktować zwięźle i skrótowo. Nie będzie tu więc miejsca na szersze przedstawienie genezy powstania, składu społecznego i politycznego, zakresu kompetencji, czy konkretnych poczynań obu Rad. Można by tylko zauważyć, że badacze przedmiotu, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, interesowali się głównie obliczem społeczno-zawodowym i politycznym Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej, stopniem ich zależności od władz okupacyjnych, zakresem posiadanych uprawnień i kompetencji.

Z perspektywy czasu coraz większej rangi nabierają wszakże pomijane zazwyczaj w badaniach praktyczne, konkretne dokonania obu Rad

* Referat ten przygotowany był także w wersji skróconej i wygłoszony na symposium „Warszawa w 1917 roku” — zorganizowanym przez Instytut Historii PAN, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy oraz Państwowe Archiwum m.st. Warszawy 2—3 listopada 1977 r. Miał się on ukazać w zbiorowym wydawnictwie materiałów z sesji, którego publikacja nie doszła jednak do skutku. W oddawanym obecnie do druku po 11 latach nie zmienionym tekście niektóre kwestie ująłbym zapewne inaczej z uwagi na postęp badań, m.in. własnych, a zwłaszcza ukazanie się wartościowej, naukowej monografii Włodzimierza Sulei o Tymczasowej Radzie Stanu (zob. przypis następny). Również Janusz Pajewski w pracy *Odbudowa państwa polskiego 1914—1918*, Warszawa 1978, przedstawił w sposób naukowy, nowatorski wiele aspektów poczynań Rady Regencyjnej i jej rządów. Najobszerniej uwzględnił zabiegi regentów i premiera Jana Kucharzewskiego w Berlinie i Wiedniu w sprawie uzyskania przedstawicielstwa w rokowaniach brzeskich oraz wysiłki nad rozszerzeniem uprawnień Rady i jej rządów w skali międzynarodowej i wewnątrz krajowej. Ostatnio zaczynają też pojawiać się rzeczowo opracowane studia monograficzne, dotyczące poszczególnych dziedzin działania Rady Regencyjnej, jak np. J. Kochanowski, *O kształt polskiej policji — styczeń 1917 — listopad 1918*, „Przegląd Historyczny”, 1986, nr 3, s. 481—493; M. L. Jagóra, *Rada Regencyjna a wojsko polskie (1917—1918)*, „Dzieje Najnowsze”, 1987, nr 4, s. 3—27. W świetle tych i innych prac można by dziś dokonać bardziej pogłębionych ocen, szczególnie poczynań grup aktywistycznych. Obóz aktywistyczny jako całość, na którym nadal ciąży wiele uproszczonych ocen, czeka na naukowe, wszechstronne opracowanie. Podstawowe wartości poznawcze referatu, a zwłaszcza materiał informacyjny, ostały się jednak — jak się wydaje — próbie czasu. Jest to, być może, związane z szerokim stosunkowo ustaleniem podstawowego zasobu faktów, dotyczących badanego przedmiotu, oraz dociekaniem typu źródłowego i porównawczego. Te wartości wolniej zwykle ulegają starzeniu się. Skłaniają ponadto do ostrożnego formułowania wniosków i tez, częstszego stawiania hipotez i pytań badawczych.

w tworzeniu polskiego aparatu władzy. Na szczególną uwagę zasługują prace nad przygotowaniem projektów ustaw, struktury organizacyjnej tak istotnych dziedzin życia kraju, jak: szkolnictwo, sądownictwo, służba zdrowia, nauka i sztuka, wyznania religijne, handel, rolnictwo i rzemiosło, opieka społeczna, samorząd. Do prac koncepcyjnych, jak i organizacyjnych w tym zakresie angażowani byli najwybitniejsi specjaliści epoki, niekiedy także i o postępowych poglądach. Niektóre z zaproponowanych wówczas rozwiązań ostały się przez wiele lat próbie czasu. Poczynania Tymczasowej Rady Stanu w wielu wymienionych tu kwestiach stały się przedmiotem rozprawy doktorskiej Włodzimierza Sulei, obronionej w 1977 r. na Uniwersytecie Wrocławskim i przewidzianej do publikacji¹.

Precyzowanie stanowiska Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej i jej rządów wobec określonych kwestii napotyka na znaczne przeszkody. Poważne, a niekiedy nawet wręcz zasadnicze, zróżnicowanie poglądów politycznych i przedziały społeczno-zawodowe, zwłaszcza wśród 25 członków TRS, przy ingerencji władz okupacyjnych w działalność tych instytucji, utrudniały przyjmowanie kompromisowych, jednolitych decyzji. Polaryzacja stanowisk wystąpiła z tym większą siłą, gdy pod wpływem zmian w sytuacji międzynarodowej po rewolucji marcowej w Rosji, polskie ugrupowania polityczne modyfikowały swoje założenia. Trafnie o tym mówił na poufnym posiedzeniu TRS 25 maja 1917 r. Michał Łempicki: „Tymczasem my sami [członkowie TRS — J. M.] mamy różne poglądy. Mówią o regencie, o królu, o republice, o monarchii i co najważniejsze, jedni są za rewolucją, drudzy za ewolucją. Jedni mówią,

¹ W. Suleja, *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981. Publikacja w nie zmienionej formie tego tekstu, powstałego w 1977 r., wymaga ustosunkowania się do wydanej później, wysoko przez mnie cenionej pracy W. Sulei. Kwestie omówione w części pierwszej referatu w punktach 1—3 są bowiem także przedmiotem analizy w wymienionej książce. W. Suleja, jako wytrawny znawca problematyki, będącej w części przedmiotem i mojego referatu, w studium monograficznym potraktował wiele kwestii wnikliwiej, bardziej erudycyjnie, niż uczyniłem to w wystąpieniu, przygotowanym na sesję. Przede wszystkim otrzymaliśmy bogato udokumentowaną i obszerną odpowiedź na wiele postulatów i pytań badawczych, dotyczących Tymczasowej Rady Stanu jako całości, które w pierwszym, wstępnym punkcie mojego referatu („Problematyka przedmiotu”) mogły być tylko ubocznie zasygnalizowane. Punkt drugi „Tymczasowa Rada Stanu wobec deklaracji rosyjskiego Rządu Tymczasowego z 30 III 1917 r.” został w moim tekście potraktowany nawet bardziej szczegółowo, niż w książce W. Sulei. Analizuje on tylko jedną wersję odpowiedzi Rady Stanu na rosyjską deklarację, z krótkim jedynie zaznaczeniem dokonywanych w niej zmian. Ja zaś starałem się przeprowadzić źródłoznawczą analizę różnych zachowanych i dyskutowanych wersji odpowiedzi oraz wskazać na liczne jej warianty publikowane w prasie. Wyodrębniony u mnie jako punkt 3 problem „Tymczasowa Rada Stanu wobec «nacisku ulicy» w sprawach społecznych i narodowych” u W. Sulei poruszany jest wielokrotnie przy omawianiu kolejnych zagadnień, co pozwoliło na jego ujęcie w szerszym kontekście. W. Suleja potraktował ponadto znacznie szerzej stanowisko Tymczasowej Rady Stanu wobec Litwy i Białorusi. W sumie jednak wydaje się, iż poza różnicami typu konstrukcyjnego, odmiennością spojrzenia na niektóre kwestie czytelnik może znaleźć i u mnie także informacje i wnioski, nie występujące w pracy W. Sulei. Dane zawarte w obu publikacjach wzajemnie więc uzupełniają się. Niektóre zaś z postawionych przeze mnie pytań badawczych czekają nadal na opracowanie.

ze jedynym sposobem wyrwania społeczeństwa z apatii, to łuna pożarów, inni myślą inaczej i dlatego porozumienie się jest niemożliwe”².

W niektórych kwestiach Tymczasowej Radzie Stanu udało się jednak podejmować uzgodnione decyzje. W dyskusjach, zwłaszcza od kwietnia, radcy reprezentowali najczęściej poglądy lewicy, centrum i prawicy aktywistycznej.

Z uwagi na fakt, iż Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna działały w różnych okresach wypadnie też mówić o nich oddzielnie. Pierwsza z nich ustosunkowała się do deklaracji Rządu Tymczasowego z 30 marca w kwestii polskiej, druga zaś — do polskich aspektów rokowań w Brześciu Litewskim, układu brzeskiego z 9 lutego 1918 r. Obie Rady najwięcej zresztą interesowały się, podobnie jak i inne koła polityczne, międzynarodowymi (zwłaszcza polskimi) reperkusjami rewolucji rosyjskiej. Przede wszystkim zaś kwestią przyszłego pokoju, rozwiązywaniem spornych spraw etnicznych, zwłaszcza na wschodnich terenach kraju. Mniej natomiast zajmowały się sprawami wewnątrzrosyjskimi.

Jeszcze jedna uwaga wstępna. W referacie używam, zgodnie z ówczesną terminologią, sformułowania: władze okupacyjne, okupanci dla określenia panowania Niemiec i Austro-Węgier na zajętych przez nich ziemiach Królestwa Polskiego. Z pojęciem okupanci po doświadczeniach II wojny światowej kojarzą się bardzo określone treści. W latach I wojny słowo okupant nie miało jednakże tak jednorodnie pejoratywnego znaczenia. Obok bowiem polityki rekwizycji, wywózek ludzi, maszyn i urządzeń, aresztowań i brutalnego traktowania ludności — różnego zresztą w obu okupowanych częściach Królestwa Polskiego — istniały zarazem w porównaniu do okresu poprzedniego większe swobody dla działalności politycznej, w tym i ruchu robotniczego, a zwłaszcza dla rozwoju oświaty, stowarzyszeń, a w końcowych miesiącach wojny i budowy polskiej administracji. Stąd też i zakres współdziałania czy kontaktów strony polskiej z władzami okupacyjnymi był stosunkowo szeroki, i budził nie tylko negatywne skojarzenia³.

² Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 25 V 1917 r. Archiwum Akt Nowych (AAN), TRS 94, k. 119. Artur Sławiński mówił: „Rada Stanu doszła obecnie do niesłychanego chaosu i anarchii, tak że dziś członkowie jej nawet sami ze sobą porozumieć się nie mogą. Staliśmy się niezdolni do żadnego czynu, nic nie wiemy, co istnieje, a czego nie ma, cośmy uchwalili. Gdy mowa o uchwałach, powstaje pytanie, jaka uchwała, gdy mowa o komisji — jaka komisja? stara, czy nowa? Stara coś zrobiła, ale się rozwiązała; nowa się nie rozwiązała, ale nie funkcjonuje. Jest faktem, że w Radzie Stanu nic już nikogo nie obowiązuje. Toteż ciągle dajemy się zaskoczyć przez fakty dokonane. Zamiast stwarzać wypadki, idziemy za wypadkami, jak maruderzy. Niby coś postanawiamy, ale postanowienia nasze nie są wykonywane”. Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 1 VI 1917 r. Ibidem, k. 184.

³ Na temat uwag o okupacji niemieckiej w I i II wojnie światowej por.: K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1974, s. 36, 135, 184 oraz recenzję z tej pracy W. Sulei w „Przeglądzie Historycznym” 1976, z. 1 s. 152—153.

TYMCZASOWA RADA STANU WOBEC DEKLARACJI ROSYJSKIEGO
RZĄDU TYMCZASOWEGO Z 30 MARCA 1917 R.

Tymczasowa Rada Stanu powstała w wyniku nowej polityki, proklamowanej przez rządy Berlina i Wiednia aktem 5 listopada 1916 r. Mimo iż twórcy manifestu listopadowego mieli na uwadze przede wszystkim interesy własnych krajów, zwłaszcza zaś pozyskanie polskiego rekruta, pozostaje jednak faktem, że zawierał on najdalej wówczas idące zapowiedzi i obietnice władz państwowych w sprawie odbudowy państwa polskiego. Międzynarodowy aspekt kwestii polskiej doczekał się nowych impulsów. Każda następna enuncjacja, dotycząca rozwiązania sprawy polskiej, musiała przelicytowywać zapowiedzi aktu 5 listopada.

Ożywiły się nadzieje na tworzenie polskiego aparatu władzy. Dlatego też m.in. w pertraktacjach nad powołaniem Tymczasowej Rady Stanu uczestniczyły, z wyjątkiem lewicy rewolucyjnej, wszystkie ważniejsze ugrupowania polityczne Królestwa Polskiego. Pasywiści uchylili się wprawdzie w ostatniej chwili od udziału w Radzie, ale podtrzymywali nadal gotowość uczestnictwa w organizacji polskiego aparatu władzy, a nawet angażowali się bezpośrednio w prace komisji Tymczasowej Rady Stanu i jej rad departamentów.

Wypadki związane z ogłoszeniem aktu 5 listopada i tworzeniem państwowych instytucji przedstawicielskich wciągały również ulicę warszawską. Te nowe wydarzenia budziły namiętne dyskusje. Już sam fakt uczestnictwa w politycznych manifestacjach i wiecach, po raz pierwszy od czasów rewolucji 1905—1907 r. wielotysięcznych tłumów warszawiaków, sprzyjał aktywizacji i rozwojowi świadomości także robotników. Warszawa wysunęła się na czoło życia politycznego kraju. Na ręce otwartej 14 stycznia 1917 r. Tymczasowej Rady Stanu, aczkolwiek terenem jej działania było tylko Królestwo, napływały adresy hołdownicze od instytucji, organizacji, rad miejskich i z pozostałych regionów kraju. Jak Warszawę uznawano za niekwestionowaną stolicę całej Polski, tak w Tymczasowej Radzie Stanu część społeczeństwa witała załazek władzy państwowej o charakterze ogólnopolskim.

Międzynarodowe i wewnątrz krajowe warunki, działającej nie spełnia 2 miesiące Tymczasowej Rady Stanu uległy zasadniczym zmianom po zwycięstwie rewolucji marcowej w Rosji. Obecnie impulsem przyspieszającym rozstrzygnięcie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej było obalenie caratu, stojącego wraz z popierającymi go siłami reakcyjnymi Rosji na przeszkodzie odrodzenia państwa polskiego. Dzięki temu Rząd Tymczasowy, wyrażający opinię kół demokratyczno-liberalnych, mógł zadeklarować — zresztą nie bez wpływu piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich — w odezwie zatwierdzonej 29, a opublikowanej 31 z datą 30 marca 1917 r. przyznanie „polskiemu bratniemu narodowi pełnego prawa stanowienia o swoim losie według własnej woli” oraz pomoc w stworzeniu „niezawisłego państwa polskiego”. Mimo wysunięcia w tym względzie pewnych ograniczeń odezwa ta różniła się w sposób zasadniczy od aktu 5 listopada.

Istotnej zmianie uległo również stanowisko państw ententy wobec kwestii polskiej. Po deklaracji marcowej rządu petersburskiego nie czuły się już one dalej zobowiązane do traktowania sprawy polskiej w as-

peckie wewnętrznyjskim. W rezultacie i one ogłosiły własne deklaracje, proklamujące prawo Polski do niepodległego bytu państwowego. Zakulisowo rozważały one wprawdzie nadal różne warianty rozwiązania sprawy państwowości polskiej, ale formalne uznanie prawa Polaków do niepodległości, podobnie jak to uczyniły już wcześniej Stany Zjednoczone w deklaracji prezydenta Wilsona z 22 I 1917 r., miało duże znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego jak i wewnętrznego dla rozwoju kwestii polskiej.

Hasło samookreślenia narodów, stanowiące jedną z głównych treści rewolucji w Rosji, zyskało szerokie poparcie i poza jej granicami. Znalazło się ono obecnie nie tylko na sztandarach ruchów postępowych, ale wciskało się i do zaciszy gabinetów rządowych. Przyczyniało się do wzrostu aspiracji narodowych i dążeń narodowo-wyzwoleńczych.

W tej sytuacji wszystkie dotychczasowe kłopoty Tymczasowej Rady Stanu związane z jej okupacyjną metryką, obliczem społecznym i politycznym, dawały znać ze zwielokrotnioną siłą. Atuty, jakimi dysponowała Rada zostały obecnie przelicytowane.

Zapowiedzi aktu 5 listopada w porównaniu do rosyjskich i zachodnio-europejskich deklaracji w sprawie polskiej stały się obecnie nikłe i przestały przemawiać do wyobraźni społeczeństwa. Tezy Tymczasowej Rady Stanu i w ogóle aktywistów, o konieczności wiązania sprawy polskiej, z państwami centralnymi i dostrzegania w Rosji głównego przeciwnika niepodległości Polski stały się obecnie nieuzasadnione. Status Tymczasowej Rady Stanu jako instytucji przedstawicielskiej głównie o charakterze opiniodawczym dla władz okupacyjnych wobec narastających aspiracji Polaków wydawał się obecnie rażąco nikły. Obietnice przekazywania władzom polskim uprawnień w zakresie szkolnictwa i sądownictwa, dotychczas zresztą nie zrealizowane, przestawały już w nowych warunkach przemawiać do wyobraźni. Tym bardziej, że władze okupacyjne państw centralnych nie rezygnowały nadal z polityki rekwizycji i represji w Królestwie Polskim.

Wszystko to prowadziło do kurczenia się i tak niezbyt szerokiej bazy społeczno-politycznej Tymczasowej Rady Stanu.

Jakich dróg wyjścia poszukiwała Rada w sytuacji wojenno-politycznej stworzonej przez rewolucję rosyjską? Żywe zainteresowanie wypadkami politycznymi w Rosji społeczeństwa polskiego jak i wszystkich kół politycznych, w tym i TRS, wynikało m.in. z sąsiedzkiej bliskości, przebywania tam około 2 milionów Polaków, których pierwsze forpoczty zaczęły docierać do kraju. Szczególnie jednak żywo reagowano na każdy przejaw stanowiska nowych władz rosyjskich wobec kwestii polskiej.

Stanowisko Tymczasowej Rady Stanu wobec deklaracji rosyjskiego Rządu Tymczasowego w sprawie polskiej z 30 marca 1917 r. zostało oficjalnie przedstawione w oświadczeniu Rady opublikowanym 13 kwietnia 1917 r.

Bardziej szczegółowa analiza treści tego oświadczenia wymagałaby dokładniejszej charakterystyki okoliczności jego powstania. Na pełniejsze ich odtworzenie nie pozwalają zarówno ramy referatu, jak i dotychczasowy stan badań oraz odnalezionych źródeł. Zatrzymanie się jednak nieco dłużej nad wieloaspektowym ujęciem spraw związanych z odpowiedzią Tymczasowej Rady Stanu na odezwę rosyjskiego Rządu Tym-

czasowego wydaje się zasadne nie tylko z uwagi na kluczowy dla omawianego przedmiotu charakter zagadnienia. Na przykładzie tym chcemy dać jednocześnie próbę analizy złożoności postępowania Rady w warunkach stworzonych przez rewolucję rosyjską, wskazać na możliwości badań źródłoznawczych tematu.

Tekst oświadczenia został opublikowany w prasie w dniu 13 kwietnia 1917 r.⁴ Był on wynikiem „czterech dni narad, trwających po 10 godzin”⁵. Nie udało mi się dotychczas natrafić na bardziej szczegółowe protokoły, czy notatki z tych obrad, poza ogólnymi wzmiankami o nich na poufnych posiedzeniach Tymczasowej Rady Stanu z późniejszego okresu, czy opiniach pochodzących od osób nie należących do Rady. Zresztą relacje samych członków Rady są w wielu kwestiach sporne. Dotyczy to nie tylko odmiennej interpretacji poszczególnych fragmentów oświadczenia, co wydaje się bardziej zrozumiałe, ale i okoliczności wpływających na jej treść, tj. nacisku ulicy warszawskiej z jednej, władz okupacyjnych z drugiej strony.

Przedstawiciel Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) donosił z Warszawy na dwa dni przed przeprowadzeniem głównej debaty nad projektem oświadczenia na plenum Rady, które odbyło się 6 kwietnia, iż „proklamacja rosyjska o niepodległości zrobiła w Warszawie ogromne wrażenie”⁶. Wpływ ulicy warszawskiej na obrady Tymczasowej Rady Stanu przygotowujące oświadczenie opublikowane 13 kwietnia dostrzegali sami ich uczestnicy, aczkolwiek różnie go interpretowali. Dla Stanisława Bukowieckiego odpowiedź Tymczasowej Rady Stanu na odezwę rosyjskiego Rządu Tymczasowego miała oznaczać początek kontaktów Rady ze społeczeństwem⁷. Książd oficjał Henryk Przeździecki określał dyskusjo-

⁴ Tekst oświadczenia zamieszczony w wielu gazetach znacznie się różnił. Niemal identyczne wersje z niewielkimi odmiennościami, raczej typu redakcyjnego, zamieściły m.in. „Kurier Warszawski”, wydanie poranne nr 101 z dn. 13 IV 1917, s. 1; „Gazeta Poranna” nr 101 z dn. 13 IV 1917, s. 1; „Ojczyzna i Postęp” nr 31 z dn. 14 IV 1917 — „Z Dokumentów Chwili”, XXVII, s. 6—8. Ta wersja była także opublikowana w *Materiałach archiwalnych do historii stosunków polsko-radzieckich*, pod red. N. Gąsiorowskiej, t. I, Warszawa 1977, s. 418—419. Natomiast odmienną zamieścił np. „Czas” nr 170 z dn. 14 IV 1917, s. 1, a za nim przedrukował K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 — stycznia 1924*, Warszawa, Kraków 1924, s. 68—69. Na ten ostatni tekst powołuje się np. H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*, r. Warszawa 1958, s. 306. Natomiast inne wersje cytują np.: M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty. Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*, Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin 1927, s. 508—509; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 292—294. W niniejszym referacie za podstawę analizy przyjmuję wersję z „Czasu”. Ma ona bowiem w porównaniu z pięcioma innymi, dyskutowanymi przez Tymczasową Radę Stanu (por. przypis 14) oraz z zamieszczonymi w „Kurierze Warszawskim”, „Gazecie Porannej” i w „Ojczyźnie i Postępie”, charakter najbardziej kompromisowy, skrótowy, ogólny, najmniej skonkretyzowany. Sugerowałoby to, że jest ona ostateczna, choć potwierdzić to mogą dalsze badania. Zauważmy na marginesie, że powyższy przykład wskazuje na istnienie zaniedbań w badaniach źródłoznawczych, a zarazem wielkich ich możliwości w zakresie historii najnowszej.

⁵ AAN, TRS 94, k. 116.

⁶ *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, pod red. N. Gąsiorowskiej, t. I, Warszawa 1957, s. 19.

⁷ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 1 VI 1917, AAN, TRS 94, k. 190.

wane w Tymczasowej Radzie Stanu oświadczenie jako zbyt uleganie naciskowi społeczeństwa: „Wywracanie Rady Stanu przez społeczeństwo zaczęło się już od jej odpowiedzi na odezwę Tymczasowego Rządu rosyjskiego do Polaków”⁸. Natomiast w opinii Władysława Studnickiego oświadczenie Tymczasowej Rady Stanu miało „przestrzec społeczeństwo by odezwa rosyjska go nie zatrąła, ale trzeba je było wydać natychmiast, nie czekać 4-ch dni, lecz wydać w ciągu czterech godzin”⁹.

Sprawa liczenia się z opinią społeczeństwa — o czym wypadnie jeszcze powiedzieć — stale niemal towarzyszyła odtąd obradom Tymczasowej Rady Stanu.

Na podjęcie decyzji w sprawie odpowiedzi Tymczasowej Rady Stanu na odezwę Rządu Tymczasowego do Polaków z 30 marca wywierały wpływ także władze okupacyjne w Warszawie i Berlinie. Istnieją wszakże różnice poglądów, nawet wśród członków Rady, jak daleko ta ingerencja sięgała. Najbardziej skrajną opinię w tym względzie sformułował na poufnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu Antoni Łuniewski: „Dalszą przyczyną tego braku zaufania [społeczeństwa do Tymczasowej Rady Stanu — J. M.] jest to, że Rada Stanu nie umiała zachować dość mocy i silnej woli i niedostatecznie opierała się okupantom. Za postępowanie to Rady Stanu on musi się rumienić, ponieważ p[an] Studnicki nie rozumie, za co by się można było rumienić, więc wskazuje przede wszystkim na okoliczności towarzyszące wydaniu odezwy do T[yczasowego] Rządu Rosyjskiego. Przypomina wszystkim te cztery dni narad, trwających po 10 godzin, przypomina o nacisku, jaki był wywierany przez komisarzy na Radę Stanu, by tę sprawę przyspieszyć i to było błędem Rady Stanu, że pozwoliła powdować sobą, zamiast dobrze się nad swym krokiem zastanowić”¹⁰. Podobne opinie były formułowane i przez polityków warszawskich nie wchodzących do Tymczasowej Rady Stanu, zwłaszcza zbliżonych do NKN¹¹. Nie podzielali ich natomiast w pełni pozostali, zabierający głos w dyskusji, członkowie Rady. Ludomir Grendyszyński określając wypowiedź A. Łuniewskiego, jako przesadną, wskazywał, że nacisk okupantów dotyczył przyspieszenia terminu wydania oświadczenia, a nie jego treści¹². Franciszek Radziwiłł krytykując wypowiedź A. Łuniewskiego wskazywał, że odmiennosc poglądów między dwoma partnerami: Tym-

⁸ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 28 IV 1917. Ibidem, k. 74.

⁹ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 25 V 1917. Ibidem, k. 123.

¹⁰ Ibidem, k. 116.

¹¹ W sprawozdaniu z Warszawy, przesłanym 4 IV 1917 r. do NKN czytamy: „Be-seler wezwał przedwczoraj o 5-ej marszałka i Rostworowskiego i oświadczył, że ma depeszę od Zimmermanna o odezwie rosyjskiej. Odczytał jej tekst i zażądał, aby Rada Stanu wypowiedziała się w duchu solidarności z mocarstwami centralnymi, aby się naradziła poufnie bez komisarzy i we czwartek powzięła oficjalną uchwałę, gdyż dłużej nie będzie mógł przeciągać ogłoszenia tekstu odezwy”. *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, s. 19.

¹² „Grendyszyński uważa, że przykłady przytoczone przez Łuniewskiego nie są takie, żeby członkowie Rady Stanu musieli się rumienić; zachowanie się komisarzy podczas obrad nad odpowiedzią do Tymczasowego Rządu Rosyjskiego nie było tak straszne, nacisk ograniczył się tylko co do czasu, ale nie było żadnego nacisku co do treści odpowiedzi”. Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 25 V 1917. AAN. TRS 94, k. 117.

czasową Radą i władzami okupacyjnymi jest zjawiskiem spotykanym, podobnie jak i wzajemne ustępstwa¹³.

Ingerencja władz okupacyjnych szła w dwóch kierunkach, tj. utrzymania przez Tymczasową Radę Stanu polityki aktu 5 listopada oraz stępienia jej antyrosyjskiego ostrza. W nowych warunkach ta ostatnia tendencja szczególnie odpowiadała Radzie. Nieco zaskakujące może się wydać, że ta sugestia wyszła ze strony niemieckiej, ale wynikała ona — jak wyjaśniał Wojciech Rostworowski — z tego, że Niemcy planowały zawarcie pokoju na wschodniej arenie wojennej. Opinia Rostworowskiego wydaje się tym bardziej zasługiwać na uwagę, że jako dyrektor Departamentu Spraw Politycznych TRS, uczestniczył w redagowaniu oświadczenia i uzgadniał wraz z marszałkiem Rady Wacławem Niemojowskim jego treść z władzami okupacyjnymi. Na poufnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu wskazywał bowiem: „gdyśmy układali odpowiedź T[ymczasowemu] Rządowi Rosyjskiemu nasze antyrosyjskie ostrze stępiiliśmy i okupanci żądali nawet tego, uważając, że dziś chodzi o zbliżenie pokojowe, a nie o zaostrzenie sytuacji międzynarodowej”¹⁴.

Kolejna sprawa do wyjaśnienia to przebieg dyskusji nad oświadczeniem w łonie samej Rady, zbadanie, jak doszło do uzgodnienia ostatecznej, kompromisowej wersji. Wskazywaliśmy, że nie udało się dotychczas odnaleźć bardziej dokładnych danych poza już wymienionymi, na temat przebiegu czterodniowych obrad, które pochodziłyby od ich uczestników. Zachowało się natomiast pięć różnych wersji projektu oświadczenia¹⁵, na podstawie których można prześledzić kierunek wprowadzanych zmian. Dokładna ich analiza wymagałaby raczej odrębnego przyczynku o charakterze źródłoznawczych dociekań, tym bardziej, że i w prasie — jak już wskazywałem — publikowane były różne wersje oświadczenia TRS. W tym miejscu zwrócimy tylko uwagę na główne tendencje wprowadzanych skreśleń, uzupełnień, przeredagowań.

Najogólniej rzecz biorąc szły one w kierunku poszukiwania na tyle ogólnej formuły w każdej rozważanej kwestii, by mogła być ona akceptowana przez różne siły społeczne i polityczne skupione w Tymczasowej Radzie Stanu. Takie najbardziej ogólne zasady dawały bowiem niekiedy możliwość ich różnorodnej interpretacji, wygodnej dla określonych kół. Z pierwotnych wersji oświadczenia usuwano więc dalej idącą konkretyzację omawianych kwestii.

Wszyscy uczestnicy obrad w większym lub mniejszym stopniu zdawali sobie sprawę ze znaczenia dla kwestii polskiej odezwy rosyjskiej z 30 marca, z potrzeby stępienia antyrosyjskiej polityki, z konieczności zmiany orientacji polityki polskiej na państwa centralne, silniejszego zaakcentowania własnych dążeń do niezawisłego bytu państwowego, ale różnili się zazwyczaj w poglądach na zakres i metody ich realizacji.

¹³ „Ks. Radziwiłł zgadza się z pp. Natansonem i Bukowieckim i krytykuje poglądy p. Łuniewskiego, nie rozumie bowiem dlaczego Rada Stanu powinna się rumienić i uważa, że Rada Stanu i jej członkowie niczym nie są winni; na niego nikt nigdy nacisku nie wywierał, postępował zawsze według swej woli. W polityce zawsze musi być dwóch, wskutek tego musi być kłótnia i wzajemne ustępstwa”. Ibidem, k. 121.

¹⁴ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 15 VI 1917. Ibidem, k. 271—272.

¹⁵ AAN, TRS 39, k. 1, 3—4 12—14.

W wersji oświadczenia opublikowanej w „Czasie”, która prawdopodobnie była ostateczna, Tymczasowa Rada Stanu witała z zadowoleniem przyznanie Polsce niepodległości przez Rząd Tymczasowy i deklarowała gotowość utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków. „Obecnie i tymczasowy rząd rosyjski — głosiło oświadczenie — uznaje niepodległość naszej Ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że zmycie krwawej plamy niewoli, hańbiącej od wieku Europę, stanowi dziejową nieodzowną konieczność. [...] Tymczasowa Rada Stanu wita błysk wolności jaki rozświetlił mroki olbrzymiego grobu niewoli wszystkich ludów, rozległe przestrzenie państwa rosyjskiego zamieszkujących. Z zadowoleniem również stwierdza fakt, uznania przez nowy rząd rosyjski zasady niepodległości Polski. [...] Z państwem rosyjskim chcemy w przyszłości utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki”¹⁶. Z wstępnych wersji oświadczenia odpadły wprawdzie bardziej ciepłe akcenty pod adresem nowej Rosji¹⁷, ale zarazem złagodzone pozostawione fragmenty krytyczne, szczególnie dotyczące rozwiązywania spornych kwestii granicznych. W ostatecznej wersji oświadczenia Rada rościła sobie nadal pretensje do ziem litewskich, ale wspominała i o potrzebie liczenia się z opinią zamieszkującej je ludności¹⁸.

We fragmentach oświadczenia dotyczących państw centralnych pojawia się po raz pierwszy ze strony TRS nuta rezerwy. Podkreśla się w nim wprawdzie znaczenie aktu 5 listopada „powołującego do życia

¹⁶ Cytuję za „Czasem” (nr 173 z dn. 14 IV 1917, s. 1): „Rada Stanu o proklamacji rosyjskiej, Warszawa 13 kwietnia”, gdyż wersja oświadczenia Tymczasowej Rady Stanu opublikowana w wydawnictwie źródłowym: K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 68—69 zawiera drobne nieścisłości. Na wstępie redakcja „Czasu”, podobnie jak i innych gazet, podała błędną informację, powtarzaną niekiedy do dziś (także przez K. W. Kumanieckiego), że oświadczenie to zostało przyjęte na plenarnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 6 kwietnia

¹⁷ Z pierwszej wersji oświadczenia usunięto fragment witający rewolucję, który można by interpretować także jako uznanie dla przeobrażeń demokratycznych w Rosji. Brzmiał on: „Z uczuciem radości witamy przewrót państwowy w Rosji dokonany. Umieemy docenić jego doniosłość dla Narodu Rosyjskiego, gorąco życzymy utrwalenia raz na zawsze nowego porządku rzeczy”, AAN, TRS 39, k. 1.

¹⁸ W drugiej wersji oświadczenia (bez nanoszonych później poprawek) fragment ten brzmiał: „Między Polską a Rosją wieki trwał i zakończony nie został spór dziejowy o rozległe kraje leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją. Ziemię tę zapłodniłiśmy naszą kulturą, o ziemię tę prowadziliśmy walki i przelewaliśmy krew. Losu tych ziem nie możemy pozostawić dowolnej decyzji konstytuandy rosyjskiej. Przyszły los państwa polskiego od zapewnienia mu potrzebnych granic na wschodzie zależy; granice takie uzyskać i zabezpieczyć musimy. W tym celu Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego nakreśliła sobie program: monarchia konstytucyjna, silny rząd, własne wojsko. Głównym Narodu Polskiego zadaniem w chwili obecnej jest wytworzenie siły zbrojnej; od spełnienia tego obowiązku żadne obietnice powstrzymać nas nie mogą” (Ibidem, k. 3—4). Analogiczny fragment w wersji oświadczenia opublikowany w „Czasie” został sformułowany: „Ale jednocześnie podkreśla [Tymczasowa Rada Stanu], że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją, ale należące przez wieki do Polski, nie został zakończony. Załatwienia tej sprawy nie możemy pozostawiać dowolnej decyzji konstytuandy rosyjskiej. Los tych krajów musi być rozstrzygnięty w myśl państwowych interesów niezawisłej Polski, przy uwzględnieniu woli zamieszkujących kraj ludów. Tymczasowa Rada Stanu widzi jasno swe cele: monarchia konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko — oto zadania, które rozwiązać mamy”. *Rada Stanu o proklamacji rosyjskiej, Warszawa 13 kwietnia*, „Czas” nr 173 z dn. 14 IV 1917, s. 1.

Niepodległe Państwo Polskie”¹⁹, ale przypomina zarazem, że jego granice nie zostały określone. Ranga aktu 5 listopada dla kwestii polskiej potraktowana została ponadto w oświadczeniu na równi z odezwą rosyjską z 30 marca 1917 r. W czterech pierwszych wersjach oświadczenia nie ma wzmianki, iż Tymczasowa Rada Stanu „zastrzega się przeciwko wszelkiemu podsuwaniu myśli prowadzenia wojny przeciwko mocarstwom centralnym, których monarchowie zagwarantowali naszą niezawisłość”²⁰. Świadczyłoby to, że fragment ten został wprowadzony na interwencję władz okupacyjnych. Obok tego znalazło się jednak zdanie, które osłabia wymowę fragmentu o silniejszym angażowaniu się po stronie państw centralnych: „Nie długiej wojny, lecz pokoju pragną krew przelewające narody Europy”²¹.

Tymczasowa Rada Stanu nie zerwała wprawdzie z polityką aktu 5 listopada, ale wycofanie się jej z prowadzenia polityki antyrosyjskiej uznać można za pierwszy krok w kierunku polityki równowagi, neutralizmu na osi Piotrogród — Berlin, nie angażowania się militarne po którejkolwiek ze stron walczących w wojnie. Stanowiło to zapoczątkowanie nowych tendencji w polityce Rady, które umocniły się w najbliższych miesiącach. Nowe akcenty w polityce Tymczasowej Rady Stanu, jej wahania i niezdecydowanie, odnotowywane były także w kołach polityków warszawskich, nie wchodzących do Rady. Tak np. sprawozdawca z Warszawy w piśmie do NKN komentował 4 kwietnia przebieg dyskusji nad oświadczeniem TRS: „Były dwa posiedzenia, na jednym nastrój samobójczy z odmówieniem deklaracji i podaniem się do dymisji, drugie dziś rano z tendencją nie dawania deklaracji, a przynajmniej niedezawuowania komunikatu rosyjskiego wzorem Agencji Lozańskiej przy 5-tym listopada, w ogóle z frontem niewyraźnym bez wypowiedzania wojny Rosji”²².

W dziedzinie polityki wewnętrznej Tymczasowa Rada Stanu w swym oświadczeniu opublikowanym w „Czasie” deklarowała następująco swe cele: „monarchia konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko”²³. Motywacja tych dążeń, zwłaszcza w punkcie dotyczącym wojska, była wielokrotnie przeredagowywana. W wersji oświadczenia zamieszczonej w „Czasie” zrezygnowano w ogóle z podawania motywacji. W pierwszej wersji oświadczenia potrzebę posiadania wojska uzasadniano wewnętrznymi interesami państwa, a ponadto zastrzegano, że nie zostanie ono użyte przeciwko wol-

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, s. 19. Zmianę tonu w oświadczeniu Tymczasowej Rady Stanu wobec nowych władz rosyjskich i państw centralnych zauważyli również Polacy z Rosji, uczestniczący w rokowaniach z przedstawicielami Rady w Sztokholmie w maju 1917 r. W relacji „Położenie w Polsce”, zamieszczonej w „Dzienniku Petrogradzkim” (z dn. 29 V 1917 r.) wskazywali: „Odezwa T. Rady Stanu w odpowiedzi na akt rosyjski nie była należycie zrozumiana w Rosji. Nie była ona bynajmniej wyrazem stanowiska nieprzyjaznego. Przypuszczenie «Rieczzi», iż wiele zwrotów właściwie ostrzem swym zwróconym było przeciwko Niemcom, należy uważać za trafne”. Cyt. za „Ojczyzna i Postęp” nr 44 z dn. 28 VI 1917 — „Z Dokumentów Chwili” XL, s. 15.

²³ *Rada Stanu o proklamacji rosyjskiej*, Warszawa 13 kwietnia, „Czas” nr 173 z dn. 14 IV 1917, s. 1.

ności innych narodów²⁴. W drugiej wersji oświadczenia wskazywano już tylko, że tworzenie wojska ma służyć bezpieczeństwu państwa²⁵. W obu wersjach oświadczenia Tymczasowej Rady Stanu nie uciekano się natomiast do wcześniejszej motywacji, iż tworzone wojsko polskie zostanie użyte do walki z głównym wrogiem niepodległości Polski — Rosją. Wysuwanie w oświadczeniu koncepcji monarchii konstytucyjnej można by interpretować jako zwycięstwo prawicowych tendencji w Radzie i odcięcie się od idei republikańskich nowej Rosji²⁶. Przedstawiciele lewicy niepodległościowej zasiadający w Tymczasowej Radzie Stanu zgodzili się jeszcze tym razem na daleko idący kompromis głosując za postulatem monarchii konstytucyjnej. W kilka tygodni później było to już niemożliwe, nie aprobowali oni bowiem nawet taktycznego ustępstwa, obstając przy swych programowych zasadach ustroju republikańskiego.

Odpowiedź Tymczasowej Rady Stanu na odezwę rosyjskiego Rządu Tymczasowego z 30 marca, sformułowana w wyniku oddziaływania różnorodnych czynników i dążeń, miała charakter kompromisowy. Nie mogła też w pełni zadowolić nie tylko politycznych przeciwników Rady, ale nawet wszystkich jej członków, jak i ich niemieckich współpracowników. Bogdan Hutten-Czapski, reprezentujący wówczas władze niemieckie w Warszawie, odnotował w swoich wspomnieniach następującą opinię o oświadczeniu Tymczasowej Rady Stanu: „Uważałem je za zbyt długie i nie dosyć dobitne, ale nie można było osiągnąć nic lepszego”²⁷.

Wśród członków Tymczasowej Rady Stanu pojawiały się również uwagi krytyczne pod adresem ostatecznej wersji oświadczenia. Na kontrowersje w tej sprawie, zwłaszcza między A. Łuniewskim a innymi radcami, już wskazywałem. Stanisław Janicki oceniał odpowiedź Tymczasowej Rady Stanu na odezwę rosyjskiego Rządu Tymczasowego negatywnie, wskazując, iż „była raczej nieudana i lepiej było jej nie wydawać”²⁸. Prawie wszyscy wypowiadający się członkowie Rady, niezależnie od zgłaszanych zastrzeżeń, uważali udzielenie odpowiedzi rosyjskiemu Rządowi Tymczasowemu na odezwę do Polaków z 30 marca 1917 r. za konieczne. W czasie obrad Tymczasowej Rady Stanu wielokrotnie też odwoływano się do odezw rosyjskiej, jako istotnego argumentu o charakterze międzynarodowym, na rzecz odzyskania niepodległości Polski.

Użyto go również w jednym z najdonioślejszych dokumentów politycznych Tymczasowej Rady Stanu, jakim była „Deklaracja Rady Stanu, uchwalona na posiedzeniu plenarnym w dniu 1 maja 1917 r.”. Wśród uzasadnień politycznych żądań, wysuwanych pod adresem państw cen-

²⁴ W pierwszej wersji oświadczenia omawiany fragment był sformułowany: „Dążąc do utrwalenia potrzebnych dla życia normalnego granic, Rada Stanu przystąpić chce do tworzenia Armii Polskiej, której szeregi staną murem na straży naszej wolności i bezpieczeństwa. Nigdy broń żołnierza polskiego nie przyczyni się do deptania wolności innych narodów”, AAN, TRS 39, k. 1.

²⁵ Sformułowanie tego fragmentu w drugiej wersji oświadczenia por. przypis 18.

²⁶ Por. przypis 17.

²⁷ B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. II, Warszawa 1936, s. 397.

²⁸ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 26 IV 1917. AAN, TRS 94, k. 14.

tralnych Tymczasowa Rada Stanu wskazywała: „W tych warunkach²⁹ stanowisko T. Rady Stanu, jako ekspozytury kierunku politycznego, pragnącego przystąpić do budowy Państwa Polskiego, na zasadzie aktu 5-go listopada, zostało w społeczeństwie polskim zachwiane. Jej bezsilność na wszystkich polach, brak wszelkich widocznych rezultatów Jej pracy, pozabawił Ją wszelkiej powagi i oparcia w kraju; stanowisko T. Rządu Rosyjskiego, wobec zupełnego braku realizacyjnych zamierzeń ze strony Państw Centralnych zachwiały w samym zawiązku ideę oparcia niepodległego Państwa Polskiego o wolny sojusz z Państwami Centralnymi”³⁰.

Przyjęciu deklaracji z 1 maja towarzyszyła kilkudniowa, ciekawa dyskusja na poufnych posiedzeniach Tymczasowej Rady Stanu. W tym miejscu zatrzymamy się jedynie nad interesującym nas wątkiem tematycznym. Referentem projektu Deklaracji był W. Rostworowski, w którym powoływał się on także przy uzasadnianiu żądań stawianych mocarstwom centralnym i na odezwę rosyjską z 30 marca³¹. Z motywacją W. Rostworowskiego, mimo pewnych zastrzeżeń, zgadzali się Stanisław Bukowiecki, Stanisław Dzierzbicki, Władysław Studnicki i Artur Śliwiński. Natomiast ksiądz oficjał Henryk Przeździecki (poparł go Józef Kozłowski) polemizował z argumentacją przedstawioną przez Rostworowskiego³². Domagał się wysunięcia dalej idącego programu politycznego m.in. zaznaczenia praw Polaków do Poznańskiego. Rostworowski w swej odpowiedzi uzasadniał celowość zróżnicowanego sformułowania stanowiska Tymczasowej Rady Stanu — odmiennie na potrzeby wewnętrznej dyskusji, odmiennie dla społeczeństwa i odmiennie — dla okupantów. Wyjaśniał ponadto: „na krytykę motywacji przez ks. oficjała zgadza się, że nie uważa za możliwe, by Rada Stanu — ciało polityczne — mówiła okupantom, że wobec rewolucji rosyjskiej chce całej Polski, byłby to krok niepolityczny. Nie wyrzekamy się Poznania, ale nie możemy o tym mówić; państwo nigdy się niczego nie wyrzeka, tylko nie mówi bez potrzeby”³³.

Sprawa powoływania się na znaczenie odezwy rosyjskiego Rządu Tymczasowego z 30 marca dla niepodległości Polski wypłynęła również w toku dyskusji nad projektem odpowiedzi TRS na deklarację państw centralnych z 8 czerwca 1917 r. Władysław Studnicki poddając krytyce projekt odpowiedzi wskazał, że „jest nieprzyzwoitością stawianie aktu 5 listopada na równi z oświadczeniami innych mocarstw w sprawie pol-

²⁹ Początek Deklaracji brzmiał: „T. Rada Stanu, powołana do życia po długich i trudnych rokowaniach zawiodła oczekiwania społeczeństwa. Projektowane stopniowe przejmowanie władzy dotychczas nie zostało wprowadzone w życie; sprawa wojska, którą Rada Stanu od pierwszego dnia swego istnienia uważała za swe najpilniejsze zadanie, nie jest dotychczas rozstrzygnięta; stosunek do ludności nie przybrał form przyjaźniejszych; rozporządzenia prawodawcze nadal wydawane były albo z pominięciem Rady Stanu, albo bez uwzględnienia Jej opinii”. AAN, TRS 37, k. 20.

³⁰ Ibidem.

³¹ Sformułowanie użyte przez W. Rostworowskiego w motywacji wniosków, weszło bez zmian do ostatecznej wersji Deklaracji. Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 28 IV 1917 r. AAN, TRS 94, k. 69.

³² Ibidem, k. 74.

³³ Ibidem, k. 76—77.

skiej”³⁴. Postępowanie takie nazwał on „prowokacją względem mocarstw centralnych”. Pozostali dyskutanci: (Józef Piłsudski, Franciszek Radziwiłł, Kazimierz Natanson) nie podzielali w pełni tego stanowiska lub byli mu całkowicie przeciwni. W. Rostworowski polemizując ze Studnickim uzasadniał między innymi: „tak można było powiedzieć przed rewolucją rosyjską, ale nie obecnie”³⁵. Ks. H. Przeździecki stwierdzał zaś: „Niewątpliwym jest, że wszystkie te akty mają międzynarodowe znaczenie i należy podkreślić w naszej odpowiedzi, że dziś niepodległość Polski jest międzynarodowo uznana i nie jest kwestią sporną”³⁶.

TYMCZASOWA RADA STANU WOBEC „NACISKU ULICY” W SPRAWACH SPOŁECZNYCH I NARODOWYCH

Protokoły z posiedzeń, zwłaszcza poufnych, Tymczasowej Rady Stanu dostarczają licznych danych o oddziaływaniu rewolucji rosyjskiej na tok obrad Rady. Odwoływano się do głoszonych w nowej Rosji idei, jeszcze częściej zastanawiano się jak skutecznie walczyć z ich wpływami na ziemiach polskich. Nie zawsze zresztą można łatwo odróżnić czy posługiwanie się przez poszczególnych członków Tymczasowej Rady Stanu argumentacją rewolucyjną było zgodne z obiektywną wymową faktów, wynikało ze zrozumienia nowej sytuacji, zachodzących zmian, czy też miało służyć demagogii, doraźnym celom taktycznym. Analiza taka, nie zawsze dziś już możliwa, wymagałaby szczegółowych i obszernych rozważań.

Wpływu rewolucji rosyjskiej można by doszukiwać się także w konkretnych poczynaniach Tymczasowej Rady Stanu, aczkolwiek był to zazwyczaj tylko jeden z czynników branych pod uwagę. Ze względu na ramy wystąpienia będę mógł w tym miejscu zasygnalizować jedynie niektóre aspekty ewolucji polityki TRS, dokonywanej się pod wpływem sytuacji stwarzanej przez rozwój wypadków związanych z rewolucją rosyjską.

Najbardziej celowa, istotna i pouczająca z punktu widzenia interesującego nas tematu wydawałaby się próba odpowiedzi (a raczej wskazanie dalszych kierunków badań) na takie pytania, jak: czy i jak dalece określone koła w Tymczasowej Radzie Stanu liczyły się z możliwością rozwoju sytuacji na ziemiach polskich w kierunku rewolucyjnym; w jakim stopniu Rada zaczęła brać pod uwagę opinię społeczeństwa przy wytyczaniu swej linii politycznej; jakie czynniki wewnętrzne i zewnętrzne uwzględniała Tymczasowa Rada Stanu przy szukaniu nowych rozwiązań w kwestii polskiej.

Z wpływu rewolucji rosyjskiej na Polskę zdawało sobie sprawę wielu polityków Tymczasowej Rady Stanu. W mniejszym natomiast stopniu liczyli się oni z możliwością rozwoju sytuacji społecznej i politycznej na ziemiach polskich w kierunku rewolucyjnym. W czasie obrad Tymczasowej Rady Stanu zastanawiano się jednak wielokrotnie, jakie czynniki

³⁴ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z 15 VI 1917. *Ibidem*, k. 270, 271.

³⁵ *Ibidem*, k. 271.

³⁶ *Ibidem*, k. 273—274.

sprzyjają, a jakie hamują, opóźniają wzrost kryzysu politycznego, napięcia i anarchii.

Z dyskusji w Tymczasowej Radzie Stanu wynika, że o niebezpieczeństwie wpływu rewolucji rosyjskiej i możliwości jej wybuchu częściej mówili politycy prawicowi, aniżeli zasiadający w Radzie przedstawiciele lewicy niepodległościowej, skupionej od grudnia 1915 r. w Centralnym Komitecie Narodowym (CKN), a od czerwca 1917 r. w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych (KPSD). Większość polityków prawicowych — jak można sądzić z ich wypowiedzi — pod pojęciem rewolucji rozumiało przejęcie siłą pod naciskiem mas władzy przez żywioły nie tylko socjalistyczne, ale i republikańsko-demokratyczne oraz realizację w tym duchu reform społeczno-politycznych, ustrojowych.

O niebezpieczeństwie dążeń rewolucyjnych i o potrzebie przeciwstawiania się im najwięcej mówił na posiedzeniach Tymczasowej Rady Władysław Studnicki. „W całej Warszawie — wskazywał między innymi — panuje jakaś histeria, jakieś dziecinne pożądanie rewolucji, nie chcą króla, a republiki, nie chcą armii a rewolucji”³⁷. W. Studnicki zwolenników rewolucji doszukiwał się nawet wśród członków Tymczasowej Rady Stanu: „Rewolucja rosyjska wywarła swój wpływ na elementy, które były czynne w 1905 roku. Są też członkowie Rady Stanu, którzy by chcieli utworzyć Radę Żołnierzy i Oficerów i anarchizować wojsko i dlatego przez swoją obstrukcję wstrzymują działalność Rady Stanu. [...] Uważa, że obecnie w Radzie Stanu są zwolennicy Koła Międzypartyjnego i zwolennicy rewolucji rosyjskiej”³⁸. Byli nimi według Studnickiego zasiadający w Radzie politycy z Centralnego Komitetu Narodowego. Podobnie skrajną opinię reprezentował i Michał Lempicki³⁹.

Pomawianie działaczy lewicy niepodległościowej o sprzyjanie rewolucji można częściowo przynajmniej tłumaczyć ostrością sporu na tle odmienności metod tworzenia armii polskiej, której Lempicki i Studnicki byli gorącymi zwolennikami, a w Piłsudskim upatrywali główną przeszkodę w organizowaniu wojska. W. Studnicki był jednak tak dalece zaciętrzewiony w swych poglądach, że odważył się nawoływać w toku obrad TRS do wzmożenia represji policyjnych ze strony polskiej, a nawet niemieckiej wobec poczynań typu rewolucyjnego oraz wobec przeciwników politycznych grupy Piłsudskiego⁴⁰. Nie jest chyba rzeczą zu-

³⁷ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z dnia 26 IV 1917. AAN, TRS 94, k. 17.

³⁸ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu z dnia 25 V 1917. Ibidem, k. 123, 130.

³⁹ M. Lempicki zanotował w swoim Dzienniku pod datą 20 lipca 1917 r.: „Rozbicie w Legionach na tle przysięgi jest robotą Piłsudskiego, który dąży do dyktatury drogą wywołania w kraju rozruchów i rewolucji. [...] Jednocześnie szerzono propagandę na rzecz Rosji, namawiano, żeby w razie wysłania na front legionści przechodzili na stronę rosyjską”. W. Suleja, *Dziennik Michała Łempickiego z 1917 r.*, „Ze Skarbcza Kultury” 1977, z. 28, s. 117.

⁴⁰ W. Studnicki na poufnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 13 czerwca 1917 r. mówił: „Przykład anarchii widzi choćby w tym na przykład: czyżby w Niemczech pozwolono na takie pismo, jak «Rząd i Wojsko»? Jego redaktorzy dawno powinni być w obozie jeńców, tam powinny też siedzieć wszystkie grzyby, rozkładające Państwo Polskie. [...] Potrzebnym nam jest ministerium spraw wewnętrznych, z polską polityczną policją i polskim zarządkiem prasy, gdyż w kraju są świeże tradycje ruchu rewolucyjnego 1905 i 6[1906] roku, ruchu bardziej intensywnego

pełni oczywistą, że sugestie Studnickiego w sprawie represji policyjnych spotkały się z odporem jedynie przedstawicieli grupy, której dotyczyły. Wydaje się także charakterystyczne — jeżeli wierzyć dokładności zapisu protokolanta — że Włodzimierz Kunowski i Józef Piłsudski odpowiadając Studnickiemu protestowali jedynie przeciwko odwoływaniu się do pomocy obcego, niemieckiego aparatu przemocy. „Co się tyczy słów p. Studnickiego — replikował Piłsudski — wzywające [sic!] policję niemiecką do większej gorliwości, to osobiście pójdzie do więzienia, jeżeli ga władza polska uważa[by] za stosowne tam zaprowadzić, ale nie może się zgodzić na to, by to robiły obce ręce”⁴¹.

„Widmem rewolucji” straszył również ciężący ku pasywiom ks. Henryk Przeździecki⁴². Wojciech Rostworowski natomiast w swojej obszerniej relacji z pobytu w Sztokholmie, gdzie wraz z Włodzimierzem Kunowskim przeprowadzali rozmowy z politykami polskimi przybyłymi z Rosji, zwracał uwagę, że Polacy w Rosji w porównaniu z krajowymi są pod znacznie większymi wpływami rewolucji rosyjskiej. „Światopogląd Polaków, którzy przyjechali z Rosji — informował W. Rostworowski 31 maja 1917 r. na poufnym posiedzeniu TRS — jest nieco inny, aniżeli nasz, znać na nich dłuższy pobyt w Rosji, wpływy rewolucji rosyjskiej”⁴³.

Politycy lewicy niepodległościowej wchodzący do TRS zapatrywali się realniej od centrowego, a zwłaszcza prawego skrzydła Rady, na możliwość przemian w kierunku rewolucyjnym. Najobszerniej i aż dwukrotnie wypowiadali się w tej sprawie Józef Piłsudski⁴⁴ i Artur Śliwiński⁴⁵.

nego w Królestwie, niż we wszystkich innych krajach państwa cara. Rewolucja rosyjska wytwarza pęd do wznowienia ruchu rewolucyjnego 1905—6 roku. Niesumienni działacze polityczni usiłują zdemoralizować, zabić w zarodku naszą armię, pragnęliby utworzyć rady żołniersko-robotnicze, wydają pisma szerzące demoralizację w armii. Niemiecka policja, obca językowo i obyczajowi krajowi [I], jest tu bezsilna, uważana za spadkobierczynię policji rosyjskiej, nie znajdzie współdziałania w społeczeństwie”, AAN, TRS 94, k. 252, 254.

⁴¹ Ibidem, k. 259. Kunowski zaś „protestuje, by tu, w tym towarzystwie odzywały się głosy, wzywające policję niemiecką do większej gorliwości policyjnej, z takich głosów należałoby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje”. Ibidem, k. 257—258.

⁴² Protokół z poufnego posiedzenia TRS z dnia 26 IV 1917. Por. też W. Suleja, *Dziennik Michała Lempickiego...*, s. 114.

⁴³ AAN, TRS 94, k. 169.

⁴⁴ Na poufnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 26 kwietnia 1917 r. Piłsudski deklarował: „uważa, że społeczeństwu nie grozi zbliżenie się do Rosji; nie grozi mu także wejście na drogę rewolucyjną; wie jak wygląda rewolucja, ale to co się dzieje w Polsce, nie jest podobne do stanu przedrewolucyjnego; jest tylko inna kwestia — a mianowicie, że wszędzie w Europie narody dochodzą do głosu, nawet państwo austriackie zwołuje parlament, by naród mógł się wypowiedzieć. Coś podobnego dzieje się i w Polsce, to upodabnia jej stan obecny do stanu rewolucyjnego”. Ibidem, k. 18. Na poufnym zaś posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 1 czerwca 1917 r. Piłsudski między innymi dowodził: „Nie spotykał ludzi w Polsce, którzy by chcieli rewolucji, prócz chyba doktrynerskich es-deków, a ludzi tych szukał, chociażby dlatego, żeby się dowiedzieć, jak sobie wyobrażają drogi rewolucji. Przeżył on rewolucję i wie co się dzieje tam na dole, zna dobrze mechanizm rewolucji i stanowczo twierdzi, że dla metody, którą reprezentuje Rada Stanu, jest rzeczywiście 5 minut do 12-tej”. Ibidem, k. 200.

⁴⁵ A. Śliwiński oświadczył na poufnym posiedzeniu TRS w dniu 1 czerwca 1917 r.: „Mówią tu, że niektórzy z nas dążą do rewolucji, należy mówić wyraźnie,

Obaj wskazywali, że w Polsce nie dojrzała sytuacja do przewrotu rewolucyjnego⁴⁶ i że oni sami rewolucji nie chcą. J. Piłsudski apelował ponadto: „Trzeba istniejące przepaści łagodzić, a nie rozszerzać”⁴⁷. Wydaje się, że ta daleko idąca powściągliwość w ocenie sytuacji oraz deklarowanie się przy przeciwko rewolucji było w dużej mierze podyktowane względami natury taktycznej. Było bowiem obliczone na pozyskanie polityków prawicowych do współpracy w ramach konsolidacji ogólnonarodowej, o co wówczas zabiegał Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy.

Wśród metod walki politycy Tymczasowej Rady Stanu preferowali również polityczno-dyplomatyczne, a nie rewolucyjne. Wielu z nich, przyzwyczajonych do podejmowania decyzji w zaciszu gabinetów, w wąskich grupach, z przekazem odnosiło się do dyskusji i przeprowadzania uchwał na większych zgromadzeniach. W tym też dopatrywano się wpływu rosyjskiej rewolucji. Nie dostrzegano załączków rodzenia się nowej kultury politycznej mas ludowych. Ludomir Grendyszyński nie bez żalu konstatawał, że w nowej sytuacji „cała dyskusja polityczna z niewielkich poważnych kółek ludzi politycznie myślących, przeniosła się na wiece, do stronnictw, do tłumu, gdy wzięli ją w ręce adwokaci, gdy zaczęli budować na nerwowości tłumu. Rada Stanu miała dotąd oparcie w Radzie Narodowej i w aktywistach, ale obecnie wskutek puszczenia polityki na fale wiecowe, potępiono nie tylko Radę Stanu, ale i pogrzebano Radę Narodową. Po nowych wyborach do Rady Narodowej zrobił się w niej wiec z przewagą włościan, zapanował nastrój demagogicznych zebrzań — nastrój wiecowy z adwokatami, oklaskami itd. Posiedzenia te przestały być poważnymi dyskusjami politycznymi. Rada Narodowa dziś nie jest poważnym zebraniem politycznym, lecz wiecem. Tak wielkie zgromadzenie nie może być poważnym czynnikiem politycznym, tym bardziej w Polsce, gdzie tak lubimy dużo mówić i lubimy słuchać mów, jest to przecież pasja polska. Toteż projektowanego tu zebrania politycznego nie można uznać za autorytet dla Rady Stanu, więc chociaż chodzi o stworzenie autorytetu i porozumienia się ze społeczeństwem należy baczyć, by nie robić wiecu, nie zrobić zebrania à la Rosyjski «Sowiet raboczych deputatów»”⁴⁸.

W zmienionej sytuacji, po zwycięstwie rewolucji marcowej w Rosji, na porządku dziennym prac Tymczasowej Rady Stanu pojawiła się potrzeba ustosunkowania do ujawniającej się aktywizacji społeczeństwa. Znaczne jego ożywienie polityczne, wysuwanie na wiecach i zgromadze-

kto dąży i jakimi środkami. Osobiście stwierdza, że żadne ze stronnictw, reprezentowanych w Radzie Stanu nie dąży do rewolucji; ale wiele stronnictw widzi, że kraj idzie do anarchii i patrzy na Radę Stanu, jako na czynnik anarchizujący społeczeństwo, gdyż Rada Stanu wiele społeczeństwu obiecała, ale nic nie dała”. Ibidem, k. 196. Por. też przemówienie A. Słowińskiego na poufnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 25 V 1917 r. Ibidem, k. 134.

⁴⁶ Podobnie jak Piłsudski i Słowiński oceniał sytuację na posiedzeniu poufnym Tymczasowej Rady Stanu w dniu 1 VI 1917 r. działacz chłopski Andrzej Maj: „uwaga, że we wszystkim co mówimy są niedomówienia, może być, że są wśród nas ludzie, którzy myślą o rewolucji, może byłoby i dobrze, gdyby była rewolucja, ale jest ona niemożliwa — z nieba nam nie spadnie — rozruchy w miastach nikogo nie przestraszą i Niemcy łatwo je stłumią. Chłop przetrzymał trzy lata wojny, przetrzyma i więcej, a do rewolucji się nie ruszy”. Ibidem, k. 192.

⁴⁷ Protokół z poufnego posiedzenia TRS w dniu 25 maja 1917 r. Ibidem, k. 131.

⁴⁸ Ibidem, k. 117—118.

niach publicznych najbardziej palących, nabrzmiałych postulatów wymagało zajęcia stanowiska ze strony Rady. W przeciwnym wypadku groziła jej dalsza izolacja. Sytuacja Tymczasowej Rady Stanu była obecnie tym trudniejsza, że wiosną 1917 r. wzmożyły się nastroje antyokupacyjne, a wszelkie poczynania Rady były ściśle uzależnione właśnie od okupantów. Postępowanie wbrew ich woli groziło rozwiązaniem Rady. Fakt zaś nierealizacji programu Tymczasowej Rady Stanu, zapowiedzianego jej styczniową deklaracją przyczyniał się do ugruntowywania w świadomości mas opinii o nieudolności i uległości Rady wobec okupantów. W tej nowej sytuacji zarówno społeczeństwo, jak i większość partii politycznych oczekiwały od Tymczasowej Rady Stanu bardziej stanowczych kroków.

Świadomość tej sytuacji zaczęła coraz silniej docierać i do członków Tymczasowej Rady Stanu. Nieprzypadkowo więc kwestii wzajemnych relacji ze społeczeństwem poświęcano w Radzie od kwietnia do lipca 1917 r. stosunkowo najwięcej uwagi. Na poufnych posiedzeniach TRS w sprawie tej wypowiadało się przynajmniej 17 spośród 25 członków, w tym sześciu — dwukrotnie. O uleganiu „nastrojom ulicy”, doniosłości problemu może świadczyć ponadto fakt, iż z 17 dyskutujących (w tym także politycy pravicowi) aż 15⁴⁹ wskazywało na potrzebę oparcia poczynania Rady o społeczeństwo. Jedynie dwóch miało odwagę wyłamać się z ogólnej opinii członków TRS i nie ulec „naciskowi ulicy”⁵⁰.

Do najczęściej wysuwanych na obradach postulatów należała potrzeba likwidacji próżni, jaka wytworzyła się między Radą a społeczeństwem. Zdobycie wzajemnego zaufania miało przyczynić się do zmniejszenia napięć politycznych, utrudnić dostęp do mas, idei rewolucyjnych.

Przy podejmowaniu ważniejszych decyzji i uchwał Tymczasowa Rada Stanu uwzględniała obecnie nastroje społeczeństwa z jednej, a realia okupacyjne z drugiej strony. Mówił o tym W. Rostworowski przy referowaniu projektu deklaracji Tymczasowej Rady Stanu z 1 maja 1917 r. „Hr. Rostworowski — zanotował protokolan — podkreśla specjalną wagę umotywowania wniosków; wszystko jedno, jaka zapadnie decyzja, czy złożyć mandaty, czy zawiesić urzędowe czynności czy pozostać, zawsze motywy naszych żądań będą jednakowe; są one bardzo ważne szczególnie dla społeczeństwa. Jest zdania, że trzeba w motywach podkreślić, że Rada Stanu stała się przeżytkiem; motywacja ta jest ważną i dla powagi naszych żądań; musi ona jednak być bardzo oględna, gdyż nie chcemy pchać społeczeństwa do przeciwnego nam kierunku politycznego — do obozu pasywistów. Nie chcemy zrywać z władzami okupacyjnymi. Jeżeli motywacja będzie zredagowana dobrze, pokaże społeczeństwu i władzom okupacyjnym, że stoimy niezmiennie na podstawie aktu 5 listopada, to to co zrobimy będzie rzeczą mniej ważną. Motywy takie przygotował i od-

⁴⁹ Uczestnicy dyskusji opowiadający się za potrzebą kontaktów ze społeczeństwem: Stanisław Bukowiecki, Stefan Dziewulski, Ludomir Grendyszyński, Stanisław Janicki, Antoni Kaczorowski, Józef Kozłowski, Włodzimierz Kunowski, Kazimierz Natanson, Wacław Niemojowski, Józef Piłsudski, Henryk Przeździecki, Franciszek Radziwiłł, Wojciech Rostworowski, Błażej Stolarski, Artur Słowiński.

⁵⁰ Byli nimi: Michał Łempicki i Władysław Studnicki.

czytuje”⁵¹. Znalazły się one w tekście Deklaracji Rady z 1 maja 1917 r.⁵² Jej analiza bez uwzględnienia motywów, którymi kierowano się przy jej uchwalaniu może okazać się mało trafna.

W czasie dyskusji nad projektem Deklaracji wskazywano również na potrzebę informacji społeczeństwa o pracach i o przebiegu obrad w Tymczasowej Radzie Stanu. Chodziło przede wszystkim o przekazanie wiadomości o zmianie krytycznego stanowiska Rady wobec okupantów. Miało to się przyczynić do złagodzenia ostrza krytyki TRS przez społeczeństwo.

Temu samemu celowi miało służyć nasilenie kontaktów z poszczególnymi regionami kraju. Na co dzień jednak Tymczasowej Radzie Stanu udzielały się nastroje ludności Warszawy. Jej zachowanie rozważano też przy podejmowaniu decyzji. „Kozłowski ma skrupuły — odnotowano w poufnym protokole TRS w dniu 25 maja 1917 r. — jakie wrażenie odniesie kraj, a przede wszystkim Warszawa, z którą musimy się liczyć, jeżeli dziś gruchnie wiadomość po mieście, że Rada Stanu nie chce się poddać zebraniu [reprezentacji ogólnonarodowej — J. M.]; zniknie wtedy wszelka możność porozumienia się ze społeczeństwem”⁵³.

Skrupułów takich nie mieli spośród członków Rady tylko M. Łempicki i W. Studnicki. Ten ostatni stwierdzał bez osłonek: „liczyć się z opinią Warszawy nie ma racji; bo Warszawa to galareta, a nie silna opinia kraju”⁵⁴. Studnicki i Łempicki zarzucali także swym kolegom zbyt uleganie nastrojom ulicy, zabieganie o tanią popularność w kraju⁵⁵.

Przy zmianie swej polityki w kierunku neutralności⁵⁶, mimo dużych oporów części aktywistycznych członków Tymczasowej Rady Stanu, Rada kierowała się nowym układem sił na arenie międzynarodowej powstałym po obaleniu caratu w Rosji. Impulsów do nowych idei w wytyczeniu swej polityki zagranicznej dostarczała nowa Rosja. Dotyczyło to nie tylko inspiracji, spowodowanych odezwą rosyjskiego Rządu Tymczasowego do Polaków z 30 marca 1917 r. Dalsze istotne zmiany, jakie zachodziły w międzynarodowej polityce Tymczasowej Rady Stanu skryształizowały się również pod wpływem spotkań członków Rady, W. Rostworowskiego i W. Kunowskiego z Polakami, przebywającymi w Rosji, które odbyły się w Sztokholmie w maju 1917 r. Rostworowski w swym sprawozdaniu

⁵¹ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu w dniu 28 IV 1917. AAN, TRS 94, k. 68—69.

⁵² Ibidem, TRS 37, k. 21.

⁵³ Ibidem, TRS 94, k. 133.

⁵⁴ Protokół z poufnego posiedzenia Tymczasowej Rady Stanu w dniu 26 IV 1917. Ibidem, k. 17.

⁵⁵ M. Łempicki opinie te ostrzej formułował w swym Dzienniku, aniżeli na posiedzeniach Tymczasowej Rady Stanu. I tak pod datą 9 IV 1917 r. stwierdzał: „Rada była chwiejną, bo liczy się ciągle z opinią tzw. społeczeństwa zamiast ją leczyć”. W pięć dni później pisał: „Chodzi Radzie Stanu o poklask ulicy rozagitowanej przeciw Niemcom, a nie o budowę Państwa Polskiego, która przecież teraz tylko z pomocą Niemiec odbywać się może”. W. Suleja, *Dziennik Michała Łempickiego...*, s. 108, 112—113 i in.

⁵⁶ Do radców, którzy najwyraźniej za taką polityką się opowiadali należał w Tymczasowej Radzie Stanu ks. H. Przeździecki. Na poufnym posiedzeniu TRS w dniu 26 IV 1917 r. wskazywał: „Polityka polska nie powinna się ani na Niemcach ani na Rosji opierać, lecz być silną samą w sobie, siłą własnego społeczeństwa”. AAN, TRS 94, k. 16.

na poufnym zebraniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 31 maja 1917 r. przyznawał zresztą sam: „Wątpliwości, które on osobiście miał tu w kraju, że społeczeństwo rosyjskie nie szczerze stawia kwestię polską, upadły i obecnie jest przekonany, że tak nie jest. Polacy, którzy przyjechali z Rosji uważają, że dziś Rosjanie stoją na tym stanowisku, że nie mają oni żadnego poważnego interesu wracać do Polski”⁵⁷.

W wyniku narad sztokholmskich podjęto uchwały, podpisane w imieniu Tymczasowej Rady Stanu przez Kunowskiego i Rostworowskiego, które w wielu aspektach jak zwłaszcza samostanowienie narodów, poparcie demokratycznych przemian w Rosji, wysuwały dalej idące postulaty, aniżeli dotychczas w kraju. Postanowienia sztokholmskie dotyczyły: „1) w kwestii wojska, niewytworzenia go w Rosji, gdyż byłoby to szkodliwym dla sprawy polskiej, 2) uznano zasadę samookreślenia narodów, postanawiając jednocześnie zaofiarować tym narodom, które były kiedyś związane z Polską, jak najdogodniejsze warunki współżycia i rozwoju ich własnej kultury w związku z Polską, 3) co do Rosji, uznano za pożądane wzmocnienie się tam prądów demokratycznych i podkreślono, że z taką Rosją Państwo Polskie będzie chciało utrzymać przyjazne stosunki bez ingerencji w swoje stosunki wewnętrzne”⁵⁸.

W czasie narad postulowano też potrzebę konsolidacji Polaków ze wszystkich trzech zaborów, co również wiązano z nową sytuacją w Rosji⁵⁹.

O wypowiedzeniu się polityków Tymczasowej Rady Stanu za zasadą samostanowienia narodów i przeciwko aneksjom zadecydowały jednak głównie względy natury taktycznej. Miało to służyć głównie celom polityki wschodniej. Przez uznanie tych popularnych wówczas haseł, związanych z ideałami rewolucji rosyjskiej, w sytuacji — jak sądzono — narastania anarchii w Petersburgu, przy stworzeniu jednocześnie silnego i ustabilizowanego rządu polskiego, Polska stać się miała ośrodkiem przyciągającym narody sąsiadujące z nią od wschodu. Tę wizję polityki wschodniej snuł na poufnym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu członek jej Wydziału Wykonawczego i dyrektor Departamentu Spraw Politycznych — odpowiedzialnego za kształtowanie polityki zagranicznej (będącego załączkiem ministerstwa spraw zagranicznych), Wojciech hr Rostworowski: „Wynika z tego, że żadne kwestie, które nie są rozstrzygnięte przez dotychczasowy bieg wypadków wojennych, nie mają żadnych szans być rozstrzygnięte i na kongresie [pokojowym]. Toteż uważa, że my nie mamy szans na zyskanie Poznańskiego i dlatego uchwałę krakowską nie może uważać za szczęśliwą. Za to wskutek proklamowania zasady «samookreślenia» i «precz z aneksjami» otwierają się przed nami szerokie perspektywy na wschodzie. Rosja przestaje być coraz bardziej punktem ośrodkowym [dośrodkowym — J. M.], do którego dążą inne narody wskutek coraz bardziej szerzącej się w Rosji anarchii i dezorientacji.

⁵⁷ Ibidem, k. 169.

⁵⁸ Ibidem, k. 171.

⁵⁹ W. Rostworowski referował: „toteż gdy była mowa na zebraniach, że należałoby, aby Polacy ze wszystkich zaborów zjechali się w celu porozumienia, to jest możliwym, wobec tego, że kwestia walki z Rosją zesza na plan drugi, mówiliśmy, że przede wszystkim jest potrzebna konsolidacja narodowa w pierwszej linii w kraju”. Ibidem.

I jeżeli my będziemy czymś zorganizowanym i mocnym i staniemy na stanowisku praw do samookreślenia się narodów, to dotychczasowy proces rosyjski dążenia ze wschodu na zachód może się dziś historycznie odwrócić. Nie możemy bić dziś głową o mur zachodni. Ekspansja na dwa fronty jest niemożliwa. Należy wybrać i zdecydować, czy polska racja stanu pcha nas na wschód, czy na zachód, toteż dziś trzeba zrobić wszelkie wysiłki budowania Państwa Polskiego i stania się silnym, zorganizowanym ośrodkiem, do którego by dążyły inne narody, i nie dopuszczać do anarchii”⁶⁰.

W. Rostworowski dowodził, że „wojna psychologicznie już się skończyła”. Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych uważał zaś „za jedyny czynnik przyspieszający w Rosji pokój”. Przewidywał, że na przyszłym kongresie pokojowym „wielką rolę odgrywać będą socjaliści i lewicowcy”⁶¹.

RADA REGENCYJNA WOBEC NARASTAJĄCEJ AKTYWNOŚCI POLITYCZNEJ SPOŁECZEŃSTWA U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI

W interesie państw centralnych leżało jednak istnienie polskich instytucji państwowych. Nie chciały one przede wszystkim pozostawiać inicjatywy w sprawie rozwiązania kwestii polskiej entencie, co mogłoby odbić się niekorzystnie na ich interesach w razie rokowań pokojowych. Pośpiech był tym bardziej potrzebny, że przy państwach ententy powstał w sierpniu 1917 r. Komitet Narodowy Polski, stanowiący namiastkę rządu polskiego na emigracji. Ponadto w sytuacji stale narastających nastrojów antyokupacyjnych ludności współpraca chociażby z częścią polskich polityków miała również dla władz istotne znaczenie.

Dlatego też już w 18 dni (12 września 1917 r.) po podaniu się do dymisji Tymczasowej Rady Stanu generałowie — gubernatorzy warszawski i lubelski ogłosili z polecenia swoich cesarzy patent o budowie władzy państwowej w Królestwie Polskim. Zapowiadał on utworzenie trzyosobowej Rady Regencyjnej, jako najwyższej władzy w Królestwie Polskim, która pełnić miała tymczasowo funkcje głowy państwa do chwili powołania króla lub regenta. Patent z 12 IX przewidywał również powstanie rządu polskiego, mianowanego przez Radę Regencyjną oraz Rady Stanu, jako organu prawodawczego i doradczego. Te nowe organy władzy państwowej uzależnione były od mocarstw centralnych i posiadały nadal szczupły zakres kompetencji, ale znacznie rozszerzony w porównaniu z uprawnieniami Tymczasowej Rady Stanu.

Skład społeczny i polityczny mianowanej przez cesarza niemieckiego Wilhelma i austriackiego Karola 15 października 1917 r. Rady Regen-

⁶⁰ Ibidem, k. 174.

⁶¹ W czerwcu i w pierwszych dniach lipca 1917 r. opuściło TRS pięciu działaczy lewicy niepodległościowej z Piłsudskim na czele. Nie chcieli oni dalej firmować poczynań Rady, które wobec nieustępliwości państw centralnych nie przynosiły istotniejszych rezultatów. Pozostali w Radzie politycy jeszcze przez 54 dni starali się wpłynąć na władze okupacyjne, by poczyniły ustępstwa w kwestii polskiej. W końcu 25 sierpnia 1917 r. cała TRS podała się do dymisji, a jej ostatnie posiedzenie odbyło się 31 sierpnia tegoż roku.

cyjnej i jej pierwszego rządu Jana Kucharzewskiego (7 XII 1917) był podobny do składu Tymczasowej Rady Stanu. Skład polityczny Rady Regencyjnej i jej pierwszego rządu został tylko nieco zmodyfikowany, w porównaniu do TRS. Oprócz reprezentantów prawicy aktywistycznej weszło obecnie do tych instytucji więcej polityków związanych do niedawna z kołami pasywistycznymi. Byli nimi zwłaszcza wszyscy trzej regenci. Arcybiskup Aleksander Kakowski był politycznie powiązany z Międzypartyjnym Kołem Politycznym. Książę Zdzisław Lubomirski był zaś jego członkiem do 10 września 1917 r., a wcześniej wchodził również do orientującego się na Rosję Komitetu Narodowego Polskiego. Trzeci regent, wielki właściciel ziemski, Józef Ostrowski, był do chwili objęcia urzędu czołowym działaczem Stronnictwa Polityki Realnej. W pierwszym zaś rządzie Rady Regencyjnej za polityków powiązanych wcześniej z obozem narodowo-demokratycznym należałoby uznać w pierwszym rządzie Jana Steckiego i Jana Kucharzewskiego. Skład społeczno-zawodowy i polityczny Rady Regencyjnej i jej rządu odzwierciedlał szersze zjawisko wiązania się wielu polityków pasywistycznych głównie ziemian z kołami aktywistycznymi. Nie miały natomiast swych przedstawicieli w nowoutworzonych instytucjach państwowych, stronnictwa lewicy niepodległościowej, skupione w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

Obecnie w nowej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, wobec coraz bardziej bliskiej i realnej perspektywy odzyskania niepodległości, polaryzacji uległy koncepcje dotyczące metod prowadzących do utworzenia państwa polskiego, jak i jego ustroju.

Stronnictwa popierające politykę koncentrującej się obecnie coraz bardziej w Warszawie grupy Piłsudskiego, wchodziły od czerwca 1917 r. do Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych. Po wycofaniu się z polityki aktu 5 listopada i po ustąpieniu z Tymczasowej Rady Stanu przewidywały nadal możliwość współdziałania z państwami centralnymi, ale uzależniały ją obecnie od dobrej woli i przestrzegania zasad równorzędności współpartnerów. Nie wykluczały także nadal możliwości wyzwolenia ziem polskich spod okupacji państw centralnych na drodze rozwiązań polityczno-dyplomatycznych. Nie widząc jednak gotowości do takich działań ze strony tych państw przygotowywały wariant drugi — zrzucenia siłą na drodze „rewolucji narodowej” ich panowania w Polsce, w dogodnej ku temu sytuacji. Obranie zaś tej drogi do niepodległości zakładało w ówczesnych warunkach szukanie poparcia mas ludowych w kraju i sił postępowych na arenie międzynarodowej. W KPSD zwyciężyła ostatecznie koncepcja konsolidacji sił demokratycznych w walce o odzyskanie niepodległej Polski. Nie wykluczono wprawdzie nadal możliwości współpracy na tym gruncie z partiami centrowymi a nawet prawicowymi, ale uzależniano to jednocześnie od akceptacji republikańsko-demokratycznego modelu przyszłego państwa. Stronnictwa skupione w KPSD zwłaszcza socjalistów i ludowców, skłaniały obecnie ku temu nie tylko własne założenia programowe, ale i narastająca aktywność i radykalizacja poczynań robotników i chłopów, inspirowanych także przez napływające do kraju idee rewolucji rosyjskiej.

Te same czynniki pchały polityków skupionych wokół Rady Regencyjnej i MKP do wręcz odmiennych metod walki o odzyskanie niepod-

ległości. Wspólną cechą tych ugrupowań niezależnie od występujących między nimi różnic, było dążenie do odzyskania niepodległości wyłącznie przy pomocy środków polityczno-dyplomatycznych. Natomiast stronnictwa tworzące KPSD nie wykluczając powyższej możliwości przewidywały także wariant drugi, zakładający zrzućenie siłą na drodze „rewolucji narodowej” obcego panowania w Polsce. Aktywiści nasilili zresztą swój krytycyzm wobec państw centralnych, ale nawet pasywistyczne MKP nie wychodziło poza postulaty stosowania biernego oporu przeciwko okupantom. Czynne wystąpienia przeciwko okupantom mogłyby — jak sądziły — skierwać się przeciwko powołanym przez nich polskim instytucjom państwowym, co ujawniło się już wielokrotnie. Rada Regencyjna zdawała sobie zresztą sprawę, iż polityka represji władz okupacyjnych obciąża i jej konto. Obawiano się też, że wystąpienia narodo-wyzwolenicze mogą przybrać także charakter walk klasowych, a ich uczestnicy zażądać dalej idących reform społecznych, podobnie jak w Rosji. Z tych też względów ugrupowania prawicowe, a wśród nich obecnie i obóz Narodowej Demokracji, widziały w administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich, a zwłaszcza w związanych z nimi instytucjach państwowych polskich, element ładu i porządku społecznego, zabezpieczenie przed wystąpieniami w kraju i wpływami idei rewolucyjnych. Uwidocznili się to na przykładzie stosunku do walk styczniowo-marcowych w 1918 r., do różnych grup reemigrantów z Rosji oraz do zadań stawianych 1. Korpusowi Polskiemu na Białorusi.

Zaangażowanie się wielu kół ziemiańskich, także tych, które do niedawna były związane z pasywistami, w poparcie aktywistycznej Rady Regencyjnej trudno byłoby jednak tłumaczyć wyłącznie strachem przed rewolucją. Zresztą stopień nasilenia tych obaw był bardzo różnorodny, nawet w poszczególnych organizacjach konserwatywnych, największy na kresach wschodnich, najmniejszy — w Poznańskim. Można by też wskazywać, jak np. niszczyielska polityka władz okupacyjnych wobec przemysłu Królestwa Polskiego oraz jego powiązania z kapitałem francuskim i belgijskim sprzyjały wiązaniu kwestii polskiej przez te koła przemysłowe z państwami ententy. Korzystniejsza natomiast polityka władz okupacyjnych wobec wielkiej własności ziemskiej oraz naciski polskich kół konserwatywnych z Poznańskiego a zwłaszcza z Galicji, opowiadających się za politycznym współdziałaniem z Berlinem, a szczególnie z Wiedniem, oddziaływały na konserwatystów w Królestwie, nakłaniając ich w kierunku polityki aktywistycznej, Tymczasowej Radzie Stanu, a później Radzie Regencyjnej i jej rządów. Ugrupowania centrowe i prawicowe kierowały się więc nie tylko doraźnymi motywacjami. Największe spośród nich, Międzypartyjne Koło Polityczne, któremu przewodzili narodowi demokraci, aspirowało do sprawowania kierowniczej roli w społeczeństwie. Dlatego też starało się prowadzić politykę elastyczną, uwzględniać w swych poczynaniach także część postulatów mas ludowych. Z tych też między innymi względów poddawało wielokrotnie ostrej krytyce zbytnie wiązanie się Rady Regencyjnej z państwami centralnymi, ale doceniało zarazem jej wysiłki w organizowaniu polskiego aparatu władzy.

Sprawom tym najwięcej uwagi poświęcał minister spraw wewnętrznych Jan Stecki. Rozbudowywał on nie tylko siły bezpieczeństwa, ale

i cywilny aparat administracyjny, poczynając od szczebla wsi, gminy, powiatu, aż do województwa i ministerstwa włącznie. Plany Steckiego nie pokrywały się zresztą we wszystkim z zamiarami państw centralnych w zakresie uprawnień przewidzianych dla władz polskich. Nic więc dziwnego, że działalność Steckiego zwłaszcza w dziedzinie tworzenia polskiego aparatu policyjnego napotykała na opory władz okupacyjnych. Podobnie zresztą i inne starania Rady Regencyjnej, np. w sprawie reemigracji zatrzymanych w Niemczech siłą kilkuset tysięcy polskich robotników napotykały na sprzeciw Berlina. Świadczyło to wprawdzie o bezsilności Rady, ale pośredniczenie w załatwianiu indywidualnego powrotu tysięcy robotników do kraju, w szukaniu pracy, przychodzeniu z pomocą materialną najbardziej potrzebującym przysparzało uznania Radzie Regencyjnej nie tylko wśród klas posiadających. Na te aspekty poczynań Rady, najmniej zresztą badane, zwracam jedynie uwagę z sugestią, by na działalność Rady spojrzeć bardziej wszechstronnie, nie sprowadzając jej do wysługiwania się państwem centralnym.

Rada Regencyjna starała się bardziej niż Tymczasowa Rada Stanu iść z duchem epoki. W swym pierwszym orędziu, wydanym w dniu złożenia przysięgi w katedrze Św. Jana w Warszawie 27 października 1917 r., akcentowała w imię odbudowy niepodległości Polski potrzebę „zachowania spokoju i zgody wśród obywateli”, odwoływała się do „sił twórczych narodu”, apelowała do robotników i chłopów. Mówiła wprawdzie o potrzebie stworzenia „mocnego rządu”, ale pomijała wysuwany już przez swą poprzedniczkę postulat „ustroju monarchicznego”. Deklarowała „wierność kościołowi katolickiemu”, ale odwoływała się i do tolerancji i „idei demokratycznej”.

STANOWISKO RADY REGENCYJNEJ WOBEC ROKOWAŃ POKOJOWYCH W BRZEŚCIU I UKŁADU BRZESKIEGO Z 9 LUTEGO 1919 R.

W przedstawieniu stosunku Rady Regencyjnej do rewolucji w Rosji należałoby rozróżnić, z jednej strony, wrogi stosunek Rady do idei rewolucyjnych i przemian socjalistycznych w Rosji, a z drugiej — jej oficjalne stanowisko jako organu państwowego wobec rządu radzieckiego. Politykę Rady Regencyjnej i jej rządów wobec Rosji radzieckiej można prześledzić na przykładzie stanowiska zajmowanego wobec rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, układu państw centralnych z Ukrainą Centralną Radą z 9 lutego 1918 r., akredytacji przedstawiciela Rady Regencyjnej przy rządzie radzieckim oraz przedstawiciela rządu radzieckiego przy rządzie Rady. Ograniczam się tu jedynie do omówienia pierwszych dwóch kwestii.

Rada Regencyjna, podobnie jak prawie wszystkie grupy polityczne w kraju, doceniała znaczenie rokowań brzeskich dla niepodległości Polski i domagała się udziału w nich swojego przedstawiciela. Pertraktacje w tej sprawie między Radą i jej rządem a państwami centralnymi przeciągały się i, mimo kilkakrotnych ponagleń ze strony polskiej, nie doszło do wysłania delegacji Rady do Brześcia Litewskiego. Sprawa ta była żywo dyskutowana zarówno między rokującymi w Brześciu Litewskim stronami, jak i w społeczeństwie polskim. Z wyjątkiem kół aktywistycz-

nych, popierających Radę Regencyjną, pozostałe polskie ugrupowania były przeciwne, by Polskę w Brześciu Litewskim reprezentowali delegaci Rady, zwłaszcza z głosem doradczym. Motywacje były różne. Stronnictwa skupione w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, zgodnie z postulatami strony radzieckiej, domagały się wysłania na rokowania pokojowe pełnoprawnego przedstawicielstwa, wyrażającego ponadto opinię szerszych kół społeczeństwa polskiego. Narodowi demokraci, ze względu na powiązania prokoalicyjne, obawiali się, by Rada Regencyjna nie zawarła sojuszu z państwami centralnymi jeszcze w toku wojny, przed przystąpieniem do międzynarodowych (a nie tylko trójstronnych) rokowań pokojowych. Mogłoby to bowiem utrudnić pozycje przetargowe w sprawach polskich. Z tych samych względów przeciwni byli podejmowaniu przez Radę jakichkolwiek porozumień z Berlinem i Wiedniem w sprawach granicznych oraz wojskowemu angażowaniu się Polski po stronie mocarstw centralnych.

Rada Regencyjna i rząd Jana Kucharzewskiego poświęcały wiele uwagi sprawom rokowań brzeskich. Były one przedmiotem obrad na kilku wspólnych posiedzeniach obu instytucji, z których zachowały się dość szczegółowe protokoły⁶². Dyskutowano na nich różne wersje deklaracji, przedstawianych przez premiera Jana Kucharzewskiego. W zagajeniu do dyskusji nad pierwszą wersją uzasadniał on, iż „zajęcie stanowiska wobec Brześcia należy poprzedzić złożeniem w pewnej uroczystej formie deklaracji swoich aspiracji i praw, jak to inne narody zrobiły, przy czym należy przede wszystkim przedstawić zasadnicze stanowisko i uprawnienia rządu wobec tego, że nie tylko delegaci Rosji i radykalne obozy w kraju, a więc lewica, a poniekąd i Koło Międzypartyjne, kwestionują uprawnienie obecnego rządu do zastępowania Państwa Polskiego w rokowaniach w Brześciu. Deklaracja ma zatem stwierdzać, że bez względu na okoliczności i formę swego powstania Rząd jest i ma prawo uważać się za narodowy”⁶³. Ta „deklaracja aspiracji i praw” stanowiła teoretyczne uzasadnienie i rozwinięcie „instrukcji politycznej” uchwalonej przed kilkoma dniami dla premiera rządu. Dyskusja nad projektem „deklaracji”, a częściowo i nad „instrukcją” ciągnęła się przez kilka posiedzeń. Bardziej szczegółowa analiza tych dokumentów i dyskusji nie jest tu możliwa. Ograniczę się więc jedynie do podania kilku najbardziej ogólnych uwag. Pierwszy projekt „deklaracji” premiera opowiadał się za zasadą samostanowienia narodów. Ponadto szedł na większe ustępstwa wobec wschodnich sąsiadów Polski oraz był bardziej konkretny aniżeli przewidywały analogiczne enuncjacje Tymczasowej Rady Stanu. Deklaracja stała więc — według wyjaśniającej interpretacji dyrektora Departamentu Spraw Politycznych W. Rostworowskiego — „na stanowisku państwa litewsko-białoruskiego, związanego unią z Polską, zgodnym z tym, jakie zajęły zjednoczone stronnictwa na Litwie. To sprawia, że w deklaracji nie stawia się żądań bezwzględnych przyłączenia do Polski polskich obszarów Litwy, tj. Grodna, Wilna i Białegostoku”. Ponadto deklaracja „uznaje już republikę ukraińską”⁶⁴. Większość uczestników posie-

⁶² Zobacz protokoły posiedzeń z 24, 29 stycznia 1918 r. oraz z 3 i 5 lutego 1918 r. AAN, Rada Regencyjna (RR) 280, k. 1—13.

⁶³ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z dnia 24 I 1918 r. Ibidem, k. 3.

⁶⁴ Ibidem, k. 2.

dzenia rządowego miała wątpliwości w sprawie zrzekania się aspiracji „do polskich obszarów Litwy”, zwłaszcza gdyby zawarcie unii nie doszło do skutku. Zgłaszano też wątpliwości, czy uznanie rządu ukraińskiego (Rada Centralna Ukraińska) nie jest przedwczesne. Wielu dyskutantów wypowiadało się także za zaznaczeniem praw Polski do Poznańskiego, przemilczanych w projekcie deklaracji.

W sytuacji zwlekania z zaproszeniem delegatów Rady Regencyjnej do Brześcia, rząd Jana Kucharzewskiego ogłosił 30 stycznia 1918 r. specjalną deklarację w sprawie rokowań⁶⁵. Była ona znacznie obszerniejsza od diskutowanych i przedstawionych wyżej projektów oraz mocniej akcentowała zasady demokratyczne, na jakich winna się opierać polityka międzynarodowa, jak i wewnątrz krajowa, układających się w Brześciu stron. Być może, iż rząd Rady przestał już wierzyć w skuteczność swych zabiegów o udział w rokowaniach, mógł więc na użytek publiczny wypowiedzieć się bardziej propagandowo i bardziej stanowczo, niż w toku poufnych rokowań, skrepowany zwłaszcza udziałem w nich państw centralnych.

Wprawdzie i deklaracja z 30 stycznia wspominała o „historycznych aktach dwu sprzymierzonych monarchów”, umożliwiających „tworzenie państwa” polskiego, ale stosunki między państwami Europy Środkowej miały się opierać „na zrozumieniu interesów obustronnych”. W sprawie zaś zasad przyszłego pokoju i normowania spornych kwestii granicznych deklaracja rządu Rady Regencyjnej jednoznacznie nawiązywała do postulatów strony radzieckiej, wysuwanych w Brześciu: „Naród polski pragnie, aby w najszybszym czasie położono kres morderczej walce ludów i aby zawarto pokój powszechny, na podstawie sprawiedliwości i wolności, z zawarowaniem dla narodów prawa stanowienia samostnego o swych losach i swym ustroju; pokój utrwalający pokojowe i braterskie współżycie ludów, a w szczególności przywracający Polsce należne jej miejsce wśród wolnych i niepodległych narodów świata”.

Propozycje konkretnych rozwiązań spornych kwestii granicznych na wschodzie kraju, zawarte w deklaracji, uwzględniały stanowisko większości dyskutantów w Radzie Ministrów. Deklaracja z 30 stycznia podtrzymywała więc postulat „odnowienia unii”. W razie innego rozwiązania przynależności państwowej tych ziem zastrzegano jednak, by „dana była możliwość ludności tych obszarów, które przez swój skład narodowościowy i charakter cywilizacyjny ciążą ku Polsce, swobodnego wypowiedzenia się i zadecydowania w sprawie połączenia się z państwem polskim”. W deklaracji z 30 stycznia nie było też już mowy o uznanie Rady Centralnej Ukraińskiej. W publicznym oświadczeniu nie podnoszono natomiast nadal sprawy włączenia do państwa polskiego Galicji i Poznańskiego.

Powracając do najdalej idącego żądania dopuszczenia do rokowań „z głosem stanowczym” rząd Rady Regencyjnej zastrzegał jednocześnie,

⁶⁵ „Kurier Warszawski”, wydanie poranne nr 30 z dn. 30 I 1918, s. 1. Stanowisku RR i jej rządu wobec rokowań brzeskich poświęcili stosunkowo wiele uwagi M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty. Od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych do końca wojny*, Poznań 1931, s. 277—284; Cz. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915—1918*, Warszawa 1967, s. 205—207.

iz „wszelkie układy o losach Polski decydujące i prawa narodu polskiego przesadzające, nie będą uznane przez naród polski za prawnie go obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacji państwa polskiego”.

W sprawach wewnątrz krajowych deklaracja z 30 stycznia starała się po raz pierwszy szerzej uwzględnić postulaty i dążenia niepodległościowe i demokratyczne szerokich kręgów społeczeństwa polskiego. Stwierdzała, iż „naród polski” dokumentował „stale od czasu rozbiorów swoją niezłomną wolę odbudowania niepodległego państwa”. W latach zaś pierwszej wojny dążenia te podjęły „wszystkie warstwy narodu polskiego”.

W dziedzinie ustroju Polski deklaracja z 30 stycznia postulowała: „Rząd polski przejęty jest dążeniem, aby państwo polskie, idąc za tradycją swą dziejową i rozwijając ją stosownie do ducha nowoczesnego, wsparło się na podstawach demokratycznych w swym ustroju politycznym i społecznym oraz w swych stosunkach międzynarodowych. Równoprawienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia i wyznania, poszanowania praw i odrębności obcych narodowości, które na terytorium państwa polskiego znaleźć się mogą — stanowić będą zasadę przewodnią tego państwa, które ze swej strony domagać się będzie od państw obcych stosowania tej samej zasady względem Polaków [...]. Polska, skoro otrząśnie z siebie ślady obcego jarzma, dawać będzie rękojmnię rozwoju zasad demokratycznych i poszanowania praw obywatelskich”.

Na chwilę zaś bieżącą przewidywano: „Państwo polskie musi uzyskać w najbliższym czasie możliwość oparcia swego ustroju na takich podstawach, jakie odpowiadają woli narodu. Winna być dana możliwość zwołania w szybkim czasie sejmu, opartego na podstawie demokratycznego prawa wyborczego i na zupełnej swobodzie w dokonaniu wyborów, winna być dana możliwość szybkiego tworzenia armii narodowej, zarząd kraju winien być oddany jak najprędzej w ręce polskie”.

Układ brzeski z 9 lutego 1918 r., zawarty między Niemcami i Austro-Węgrami a Radą Centralną Ukraińską, przyłączający do Ukrainy Chełmszczyznę i Podlasie, stworzył nową sytuację dla działalności Rady Regencyjnej. W orędziu z 13 lutego 1918 r. Rada zarzucała państwu centralnym pogwałcenie wobec Polski „zasady wolności i samookreślenia ludów, prawa stanowienia o sobie” oraz pominięcie opinii ludności spornych terenów „do jakiego państwa chce należeć”⁶⁶. Rada odwoływała się więc do zasad wysuwanych przez stronę radziecką w rokowaniach brzeskich⁶⁷ oraz aprobowanych w swej deklaracji z 30 stycznia 1918 r.

Reakcja Rady Regencyjnej na układ z 9 lutego była bardzo ostra. Wydzielenie Chełmszczyzny i Podlasia z Królestwa Polskiego nazwała „nowym rozbiorem” Polski, „aktem przemocy” i porównała go do „bezprawia rządu carskiego”, odwoływała się do opinii ludu Niemiec i Austro-Węgier, ich rządowi zaś zarzucała pogwałcenie aktów monarszych wobec Polski. W tej sytuacji zapowiadała, iż „będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej opierając się na

⁶⁶ K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 112—113.

⁶⁷ Szerzej na temat rokowań w Brześciu i układu brzeskiego z 9 II 1918 r. zob.: L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962, s. 261—274.

woli Narodu, wiedząc, że Naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza”⁶⁸. Stanowiło to zapowiedź odrzucenia okupacyjnego rodowodu Rady i podjęcia wysiłków w celu uznania jej przez społeczeństwo za prawowitą władzę polską. Rada nie podała się do dymisji na znak protestu przeciwko układowi z 9 lutego, mimo rozważań takiej możliwości. Uczynił to jedynie rząd Jana Kucharzewskiego.

Ewolucja linii politycznej Rady Regencyjnej w kierunku większej niezależności od władz okupacyjnych, przyjmowania niektórych haseł, np. w kwestii narodowej zgodnych z duchem epoki, odzwierciedlała nową sytuację, jaka wytworzyła się po doświadczeniach w toku rokowań brzeskich, a zwłaszcza po zawarciu układu z 9 lutego. Protesty brzeskie były skierowane przeciwko państwu centralnym, które uznano za sprawców układu oraz głównych wrogów niepodległości Polski. Akcenty przeciwko Ukraińskiej Centralnej Radzie, jako jednej ze stron układających się, występowały tylko w sporadycznych wypadkach. Protesty brzeskie, których ranga, jak się wydaje, nie jest dotychczas dostatecznie przez historyków dostrzegana, były najbardziej masowym od czasów rewolucji 1905—1907 r. ruchem narodowo-wyzwoleńczym w mieście i na wsi i stanowiły moment przełomowy w aktywności społeczeństwa podczas wojny. Świadczyły one o wzroście świadomości narodowej i ujawnionej sile politycznej robotników i chłopów. Stanowiły niejako generalną próbę przed ostatecznym zrzuceniem okupacji w listopadzie 1918 r. Objęły swym zasięgiem wszystkie trzy zabory i wpłynęły na wzrost więzów i kontaktów już nie tylko między Królestwem a Galicją, jak to zazwyczaj miało miejsce w dotychczasowych poczynaniach w kwestii polskiej (od 1912 r.), ale i między obu tymi częściami kraju a Poznańskiem.

Protesty brzeskie przyczyniły się do dalszej polaryzacji politycznego postępowania ugrupowań polskich. Rokowania stronnictw w sprawie wydania wspólnego tekstu deklaracji brzeskiej wykazały pogłębienie się różnic poglądów dwóch głównych nurtów politycznych Królestwa: Mięrzypartyjnego Koła Politycznego i Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych wobec Rady Regencyjnej. Nowym zjawiskiem była obecnie większa rezerwa przedstawicieli stronnictw tworzących KPSD w stosunku do rokowań z reprezentantami MKP, a w szczególności z prawicą aktywistyczną, skupioną wokół Rady Regencyjnej. Było to prawdopodobnie spowodowane koniecznością większego liczenia się obecnie z nastrojami mas, ujawnionymi w toku gwałtownych i masowych protestów brzeskich. Ten sam wzgląd wpływał na ewolucję MKP w odwrotnym kierunku. Nowym bowiem zjawiskiem w polityce MKP było obecnie nie tylko złagodzenie ostrza krytyki wobec Rady i opowiedzenie się za jej pozostaniem, ale zbliżenie, a w każdym bądź razie stałe prowadzenie pertraktacji z przedstawicielami ugrupowań aktywistycznych, reprezentujących zwłaszcza prawe skrzydło aktywizmu. Lutowo-marcowe wystąpienia mas w Królestwie w 1918 r. przyczyniły się więc do konsolidacji ugrupowań centrowych, a zwłaszcza prawicowych o różnych orientacjach politycznych, wokół Rady, wzmogły też wysiłki nad

⁶⁸ Orędzie RR z 13 II 1918 r. K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 113.

rozbudową polskiego aparatu władzy, traktowanego jako ważny czynnik ładu społecznego. Rozszerzało to polityczne zaplecze Rady, umożliwiało jej większą elastyczność działania zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju. Rada Regencyjna, starała się utrzymywać zresztą kontakty także z grupą Piłsudskiego. Nie pozostało to m.in. bez wpływu na przekazanie przez Radę władzy w listopadzie 1918 r. właśnie Piłsudskiemu. Świadczyło jednocześnie o prawidłowym rozeznaniu przez Radę układu sił politycznych w kraju.

Sledzenie stosunku Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji oraz ruchów masowych w kraju potwierdza występowanie kilku ogólniejszych zjawisk.

Oddziaływanie nowych zasad demokratycznych, zwłaszcza w przedmiocie rozwiązywania konfliktów narodowych i społecznych, było rzeczywiście szerokie i nie ominęło także stojących wówczas najbardziej na prawo kół politycznych, skupionych wokół Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej. Odnosiły się one wprawdzie wrogo do dalej idących reform, zwłaszcza o charakterze socjalistycznym, ale i one były zmuszone, zazwyczaj pod wpływem pośredniego oddziaływania rewolucji i radykalizacji nastrojów społecznych, do przesuwania na lewo swej linii politycznej, do przyjęcia, a przynajmniej szermowania hasłami o charakterze demokratycznym, a więc tymi, które wysuwały się wówczas na czoło życia politycznego. Ta elastyczność postępowania — na znacznie większą skalę stosowana przez Narodową Demokrację niż przez stronnictwa związane z Tymczasową Radą Stanu i Radą Regencyjną — była zresztą najbardziej skuteczną bronią w walce z ruchami postępowymi. W sytuacji znajdującego się zaledwie w załączkach polskiego aparatu władzy była to właściwie broń główna.

Obie Rady obok spełniania funkcji klasowych były zarazem namiastką instytucji o charakterze ogólnonarodowym, spełniały rolę integracyjną, tak na zewnątrz, jak wewnątrz kraju. Stępiało to przynajmniej u części społeczeństwa polskiego ostrze konfliktów klasowych. Nieprzypadkowo większość dużych wystąpień masowych w latach 1917—1918 skierowanych było przede wszystkim przeciw okupantom, a w o wiele mniejszym stopniu — przeciwko organom państwowym. Miały one wprawdzie okupacyjny rodowód, ale ich działalność, zwłaszcza w dziedzinie budowy polskiego aparatu władzy, napotykać na przeszkody ze strony mocarstw centralnych prowadziła do coraz większego upodmiotowienia poczynań Tymczasowej Rady Stanu, a zwłaszcza Rady Regencyjnej.

Bez uwzględniania tych różnorodnych aspektów przy charakterystyce Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej nie zrozumiemy, dlaczego np. obie Rady były w wielu środowiskach, jeżeli nie popierane, to przynajmniej tolerowane, dlaczego Józef Piłsudski w listopadzie 1918 r. zgodził się na obciążenie swej hipoteki, przejmując władzę z rąk Rady Regencyjnej, instytucji o rodowodzie okupacyjnym. Wydaje się zresztą, iż grupy polityczne, skupione wokół Rady — MKP i KPSD — rozumiały potrzebę kompromisu w imię nadrzędnego celu: odbudowy niepodległego państwa polskiego. W każdym bądź razie była to stała płaszczyzna kon-

taktów, rokowań, poszukiwań optymalnych, wzajemnie się dopełniających rozwiązań tej najważniejszej wówczas dla Polaków sprawy.

Oto niektóre tylko pytania badawcze, czekające na bardziej wszechstronną odpowiedź.

ОТНОШЕНИЕ ВРЕМЕННОГО ГОСУДАРСТВЕННОГО СОВЕТА И РЕГЕНТСКОГО СОВЕТА К ПОЛЬСКИМ АСПЕКТАМ РЕВОЛЮЦИИ В РОССИИ И РАДИКАЛИЗАЦИИ ОБЩЕСТВЕННЫХ НАСТРОЕНИЙ В СТРАНЕ

В I-й, вступительной части я рассматриваю состояние литературы предмета, проблематику статьи и выдвигаю дальнейшие исследовательские задачи. В последнее время опубликовано несколько новаторских работ, касающихся ВГС и РС, важнейшие из них, это работы Владзимежа Сули, Януша Паевского, Ежи Кохановского, Мацея Л. Ягуры. На исследованиях, касающихся обоих Советов и поддерживавших их партий, по-прежнему сказываются многие упрощенные оценки. Весь этот активистический политический лагерь все еще не представлен в полном, научном и всестороннем виде.

Во 2-м пункте я даю источниковедческий анализ нескольких сохранившихся и дискутировавшихся перед оглашением различающихся версий ответа ВГС от 13 апреля 1917 г. на декларацию русского Временного Правительства от 30 марта 1917 г. и указываю на многочисленные варианты этого ответа, опубликованные в печати.

В 3-м пункте „Отношение ВГС к „натиску улицы“ по общественным и национальным вопросам” я пытаюсь ответить на вопросы: считались ли и насколько определенные политические круги ВГС с возможностью развития ситуации на польских землях в революционном направлении; насколько Совет начал принимать во внимание общественное мнение при определении направлений деятельности; какие внутренние и внешние факторы учитывал ВГС в поисках новых решений польского вопроса.

Во 4-м и 5-м пунктах я рассматриваю позицию РС по отношению к польским аспектам мирных переговоров в Бресте и Брестского договора от 9 февраля 1918 г., а также к нараставшей политической активности населения в преддверии обретения независимости.

В заключение можно, в частности, отметить, что ВГС и РС были вынуждены, обычно под давлением косвенного воздействия обеих русских революций и радикализации общественных настроений в стране, передвигаться влево своей политической линии, принимать, а по крайней мере пользоваться лозунгами демократического характера. Благодаря этому они выдвигались вперед в политической жизни страны.

Оба Совета были против выступлений социалистического и революционного характера. Одновременно они были суррогатом институтов общенационального характера. Это способствовало притуплению, по крайней мере у части польского общества, остроты классовых конфликтов. Не случайно большинство крупных массовых выступлений в 1917—1918 гг. было направлено в первую очередь против оккупантов и в гораздо меньшей степени против польских государственных органов. Правда, у них была оккупационная родословная, однако их деятельность, особенно в области построения польского аппарата власти, сталкивавшаяся с противодействием центральных государств, вела ко все большей самостоятельности действий ВГС, а в особенности РС. В результате этой многосторонности и гибкости действий оба Совета во многих общественных группах не вызвали противодействия и даже поддерживались. До сих пор акцентировалось

лишь критичное отношение к ним. Политические группы объединившиеся вокруг РС, а также двух главных центров представительства Королевства Польского: Межпартийного Политического Центра и Согласительной Комиссии демократических партий понимали необходимость компромисса во имя высшей цели — восстановления независимого польского государства. Во всяком случае, это была постоянная платформа связей, переговоров, поисков оптимальных, взаимодополняющихся решений этого важнейшего в то время для поляков вопроса.

DER PROVISORISCHE STAATSRAT UND DER REGENTSCHAFTSRAT ANGESICHTS DER POLNISCHEN ASPEKTE DER REVOLUTION IN RUßLAND UND DER RADIKALISIERUNG DER GESELLSCHAFTLICHEN STIMMUNGEN IM INLAND

Im ersten, einleitenden Teil bespreche ich den Stand der Fachliteratur, die Problematik des Artikels und stelle weitere Forschungspostulate. Letztens wurden einige bahnbrechende Arbeiten veröffentlicht, die sich auf den Provisorischen Staatsrat (PSR) und den Regentschaftsrat (RR) beziehen, insbesondere von: Włodzimierz Suleja, Janusz Pajewski, Jerzy Kochanowski, Maciej L. Jagóra. Die Forschungen über die beiden Räte, wie auch über die sie unterstützenden politischen Parteien sind weiterhin durch viele vereinfachte Einschätzungen belastet. Dieses ganze aktivistische politische Lager harrt einer vollständigen, wissenschaftlichen und allseitigen Erfassung.

In Punkt 2 führe ich eine quellenbezogene Analyse einiger erhaltener, vor der Bekanntmachung diskutierter und abweichender Fassungen der Antwort des PSR vom 13. April 1917 auf die Deklaration der russischen Provisorischen Regierung vom 30. März 1917 durch und verweise auf zahlreiche Varianten dieser Antwort, die in der Presse veröffentlicht wurden.

In Punkt 3 „Der PSR angesichts des 'Drucks der Straße' in gesellschaftlichen und nationalen Fragen“ bemühe ich mich, auf folgende Fragen eine Antwort zu erteilen: ob und inwiefern rechneten bestimmte politische Kreise im PSR mit der Möglichkeit einer Entwicklung der Situation in polnischen Gebieten in revolutionärer Richtung; inwiefern begann der Rat bei der Absteckung der Richtungen der Aktivität die Einschätzung vonseiten der Gesellschaft zu berücksichtigen; welche inneren und äußeren Faktoren berücksichtigte der PSR bei der Suche nach neuen Lösungen in der polnischen Frage.

In den Punkten 4 und 5 bespreche ich die Einstellung des RR zu polnischen Aspekten der Friedensverhandlungen in Brest und des Vertrags von Brest-Litowsk vom 9. Februar 1918 sowie angesichts der zunehmenden politischen Aktivität der Gesellschaft an der Schwelle der Unabhängigkeit.

In der Schlußfolgerung kann man u.a. feststellen, daß der PSR und der RR gezwungen waren — in der Regel unter dem Einfluß der indirekten Einwirkung der beiden russischen Revolutionen und der Radikalisierung der gesellschaftlichen Stimmungen im Land —, ihre politische Linie nach links zu verschieben, Losungen mit demokratischem Charakter anzunehmen oder sich zumindest ihrer zu bedienen. Solche Losungen rückten damals in der Vordergrund des politischen Lebens des Landes.

Beide Räte widersetzten sich Auftritten mit sozialistischem und revolutionärem Charakter. Sie waren zugleich ein Surrogat für Institutionen mit gesamt-nationalem Charakter. Sie spielten eine integrierende Rolle sowohl nach außen, als auch innerhalb des Landes. Das trug — zumindest bei einem Teil der polnischen Gemeinschaft — zur Abschwächung der Klassenkonflikte bei. Nicht zufällig waren die meisten großen Massenauftritte in den Jahren 1917—1918 vor allem gegen den Okkupanten gerichtet, und in viel geringerem Grad gegen die polnischen Staatsorgane. Sie blickten zwar auf eine Okupationsgenese zurück, aber ihre Tätigkeit, besonders im Bereich des Aufbaus des polnischen Machtapparats, die auf Hindernisse vonseiten der zentralen Großmächte stieß, führte zu einer immer größeren Hervorhebung des Subjektiven in den Aktivitäten des PSR, und besonders des RR. Diese Mannigfaltigkeit und Elastizität des Vorgehens war die Ursache, daß die Räte in vielen Kreisen geduldet und sogar unterstützt wurden. Bisher wurde lediglich die kritische Einstellung zu den Räten betont. Die um den RR, wie auch um die zwei Hauptzentren der Vertretung des Königreichs Polen — des Zwischenparteilichen Politischen Kreises und der Verständigungskommission der Demokratischen Parteien — hatten Verständnis für die Notwendigkeit eines Kompromisses im Hinblick auf das übergeordnete Ziel — den Aufbau eines unabhängigen polnischen Staates. Jedenfalls war das eine ständige Ebene von Kontakten, Verhandlungen, der Suche nach optimalen Lösungen, nach sich gegenseitig ergänzenden Lösungen dieser damals für die Polen wichtigsten Frage.

Übersetzt von Tadeusz Kachlak